



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rady narodowe odpowiedzialne za rozwój usług dla ludności

WARSZAWA (PAP). — Prezes Rady Ministrów wydał zarządzenie, określające zakres i metody koordynacji działalności usługowej.

Zarządzenie to, będące jednym z ostatnich aktów wykonawczych do uchwały Rady Ministrów o rozwoju usług dla ludności, ustala organa odpowiedzialne za badanie potrzeb ludności w tej dziedzinie; właściwe ich zaspokajanie. Organem tym są gospodarze terytorium — rady narodowe miast, powiatów i województw.

Na szczeblu centralnym koordynatorem działalności usługowej jest Komitet Drobnej Wytwórczości, a w zakresie niektórych rodzajów usług o charakterze komunalnym (pralnie, żaźnie itp.) — Ministerstwo Gospodarki Komunalnej.

Zgodnie z zarządzeniem, przy zgody rad narodowych powinny być powołane specjalne zespoły koordynacyjne do spraw usług. Do zadań należących będzie badanie potrzeb ludności w dziedzinie usług oraz wytyczanie kierunków rozwoju dla poszczególnych organizacji zajmujących się ich świadczeniem.

Badania laboratoryjne i... występy przed kamera

„Załoga“ statku kosmicznego w doskonałej kondycji przybyła do Moskwy

MOSKWA (PAP). W dniu 11 bm. przywieziono do Moskwy „pasażerów“ czwartego statku-satelity, którzy odbyli 9 marca lot w przestrzeni kosmicznej. Pasażerami tymi są — pies Czernuszka, myszy, świnki morskie i owady.

Do Moskwy przywieziono także nasiona roślin i inne obiekty badań biologicznych, które znajdowały się na pokładzie statku-satelity.

Jak poinformowano w Akademii Nauk ZSRR, Czernuszka doskonale zniosła lot i pierwsze wyniki przeprowadzonych na niej badań nie wykazały żadnych odchyśleń od normy. W doskonałym stanie znajdują się także świnki morskie, myszy i inne organizmy żywe.

Gwinea nie chce amerykańskiego ośrodka kulturalnego

WASZYNGTON (PAP). Departament Stanu USA podał do wiadomości, że rząd Gwinei w dniu 9 bm. zamknął amerykański ośrodek kulturalny w Konakry.

Sprawa ta jest przedmiotem rozmów, prowadzonych przez Departament Stanu z ambasadą Gwinei w Waszyngtonie.

Red. Kapuściński powrócił z Kongo Wyczyny policji belgijskiej wobec dziennikarzy z krajów socjalistycznych

WARSZAWA (PAP). — Do Warszawy powrócił z Kongo specjalny wysłannik redakcji „Polityka“ i PAP red. Ryszard Kapuściński. Przebywał on ponad miesiąc wraz z innymi dziennikarzami z krajów socjalistycznych na terenach, nad którymi sprawuje władzę legalny rząd kongijski.

Po powrocie do Europy red.

Von Braun o nowym sukcesie uczonych ZSRR

WASZYNGTON (PAP). — Uczni radzieccy wyprzedzają Amerykanów w dziedzinie konstrukcji potężnych rakiet cięższe o kilka lat — przyznał w piątek znany uczyony niemiecki Werner von Braun, kierujący pracami jednego z amerykańskich ośrodków badań kosmicznych.

W przemówieniu wygłoszonym w komisji do spraw nauki i astronautyki amerykańskiej Izby Reprezentantów, von Braun usiłował tłumaczyć przyczyny przewagi Związku Radzieckiego w tej dziedzinie tym iż — jak oświadczył — „Rosjanie rozpoczęli realizację intensywnego programu konstrukcji rakiet na kilka lat wcześniej, niż Amerykanie“.

Obniżka cen jaj

WARSZAWA (PAP). — Z dniem 13 marca br. (poniedziałek) obniżone zostają ceny detaliczne jaj świeżych I gat. z 2 do 1,80 zł za sztukę i jaj świeżych II gat. z 1,80 do 1,60 zł za szt.

Karygodne niedbalstwo przyczyną śmierci w basenie 11-letniego chłopca

Wstrząsający wypadek miał miejsce wczoraj w 4 Zakładzie kąpielowym w Łodzi przy ul. Kilińskiego 134. Wskutek skandalicznych zaniedbań kierownictwa zakładu i karygodnej beztreści ratownika, utonął podczas kąpeli w basenie 11-letnie dziecko.

Wypadek miał przebieg następujący: Dwaj bracia 10-letni Kazik i 11-letni Zdzisław Kowalscy, zamieszkał w Łodzi przy ul. Staroskawskiej 24, uczniowie 47 szkoły przy ul. Staszica, wybrali się w godzinach rannych, przed

ka doskonale zniosła lot i pierwsze wyniki przeprowadzonych na niej badań nie wykazały żadnych odchyśleń od normy. W doskonałym stanie znajdują się także świnki morskie, myszy i inne organizmy żywe.

Obecnie wszystkie obiekty badań biologicznych umieszczone zostały w kontrolowanych warunkach laboratoryjnych i poddawane są dokładnej obserwacji.

Uczni odczytują i analizują wyniki radiotelemetrycznego zapisu wskaźników fizjologicznych otrzymanych z aparatury, która znajdowała się na pokładzie statku-satelity.

Doświadczenia przeprowadzone z psami Łajka, Bielka i Strielka — poprzednimi „pasażerami“ statków kosmicznych wykazały, że funkcje życiowe zwierząt wyższych gatunków, których organizm ma wiele wspólnego z organizmem ludzkim, przebiegają podczas lotu zupełnie normalnie.

Lot na pokładzie czwartego statku-satelity różnych organizmów żywych miał na celu uzyskanie nowych, dodatkowych danych dotyczących wpływu różnych czynników lotu na życie oraz stan funkcji fizjologicznych organizmów, a także wyjaśnienie bezpośrednich i dalszych następstw lotu w przestrzeni kosmicznej.

MOSKWA (PAP). W dniu 11 bm. w telewizji moskiewskiej pokazano psa Czernuszkę, któ-

Jednolite wyposażenie nowo budowanych mieszkań

Nowe decyzje KERM

WARSZAWA (PAP). 11 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Wyrok sądu w Tallinie

MOSKWA (PAP). — Sąd w Tallinie (Estonia) skazał na karę śmierci przez rozstrzelanie trzech zbrodniarzy wojennych — Aina Mere (zacznie), Ralfa Gerretsa i Jana Wilka.

ry 9 marca odbył lot kosmiczny na pokładzie czwartego statku-satelity.

Prezentując Czernuszkę, pracownik Akademii Nauk ZSRR O. Gazienko poinformował, że pies ma obecnie 4 lata i wazy około 6 kilogramów.

Telewizjowiec obejrzał także innych „podróżników“ — świnkę morską i mysz. O. Gazienko stwierdził, że zwierzęta czują się dobrze.

Ponadto w telewizji pokazano dwoje szczeniąt spośród sześciu, które urodziła poprzedniczka Czernuszki — Strielka po powrocie z podróży kosmicznej.

★ Zbieżność poglądów w sprawie rozbrojenia ★ Pomysłny rozwój wzajemnych stosunków Min. Rapacki opuścił Austrię



W czasie rewizyty w Wiedniu minister spraw zagranicznych PRL A. Rapacki był w życie prezydentowi Austrii dr Schaerfowi. Fot. CAF

WIEDEN (PAP). — W sobotę o godz. 12.20 odjechał pociągami z Wiednia do Warszawy minister Rapacki i towarzyszące mu osoby po 4-dniowej rewizycie oficjalnej.

Na Dworcu Południowym udekorowanym polskimi i austriackimi flagami państwowymi, ministra Rapackiego żegnał minister spraw zagranicznych Austrii dr Bruno Kreisky, sekretarz generalny austriackiego MSZ dr Fuks i inni wyżsi urzędnicy tego resortu.

Ogłoszony w Wiedniu komunikat o wyciele min. Rapackiego stwierdza m. in.:

W toku wymiany zdań, obustronnie uznanej za bardzo pożyteczną, obaj ministrowie dali wyraz poglądom, że w obecnej sytuacji na świecie porozumienie w sprawie powszechnego i kontrolowanego rozbrojenia miałooby szczególne znaczenie i za daniem wszystkich państw jest podjęcie dalszych wysiłków w tym kierunku.

Dość miejsca w rozmowach poświęcono obustronnemu stosunkom między Polską i Austrią. Obaj ministrowie mogli stwierdzić z zadowoleniem, że mimo różnic w ustrojach polityczno-społecznych obu krajów stosunki te rozwijały się od czasu ich ostatniego spotkania w sposób zadowalający.

W imieniu swych rządów obaj ministrowie zgodnie podkreślili gotowość działania w kierunku rozszerzenia i pogłębienia tradycyjnie dobrych stosunków między Polską i Austrią.

Zatwierdzone zostały założenia budowy zakładów azotowych w Puławach. Przewidują one trzy etapy budowy tych zakładów z tym, że do 1968 r. osiągnięta zostanie pełna zaplanowana zdolność produkcyjna.

Na wniosek przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury, Komitet Ekonomiczny powołał uchwałę wprowadzającą zmiany w normatywach projektowania mieszkań i budynków mieszkalnych wielorodzinnych w miastach i osiedlach. KERM zatwierdził rozporządzenie ministra gospodarki komunalnej w sprawie ujednolicenia wyposażania mieszkań i budynków mieszkalnych wielorodzinnych w zakresie instalacji domowych, urządzeń wbudowanych oraz wykańczania mieszkań i klatek schodowych.

Spisy wyborców od dziś wyłożone do wglądu

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy, niedziela 12 bm. będzie pierwszym w obecnej kampanii wyborczej dniem, w którym spisy wyborców wyłożone zostaną do publicznego wglądu w lokalach ponad 16 tys. obwodowych komisji wyborczych w całym kraju.

W sobotę wieczorem przedstawiciele PAP w Warszawie i w wielu miastach kraju odwiedzili liczne lokale komisji obwodowych, by przekonać się, jak zostały one przygotowane na przyjęcie pierwszych interesantów.

Zarówno z relacji, będących wynikiem reporterskich rekonansów, jak i z informacji zebranych w wojewódzkich komisjach wyborczych, wynika, że wszystkie obwodowe komisje przygotowane są w pełni do sprawdzania spisów. Lokale komisji są wyraźnie oznaczone, tak że trafienie do nich nie nastreza żadnych trudności. Wewnątrz pomieszczeń ustawiono już stoły, na których wyłożone będą spisy. Większość lokali jest też odpowiednio udekorowana.

Wyborcy we wszystkich obwodach zostali poinformowani specjalnymi ogłoszeniami o miejscu urzędowania komisji obwodowych i o godzinach ich dyżurów, w czasie których

można będzie sprawdzać spisy.

12 bm., czyli w niedzielę członkowie komisji dyżurów będą w godzinach przedpołudniowych, zaś w dniach pracy — po południu.

Lokale komisji mieszczą się najczęściej w szkołach, świetlicach, domach kultury, a w niektórych wsiach — gdzie nie ma innych odpowiednich pomieszczeń — w siedzibach GRN.

Spisy wyborców wyłożone będą do publicznego wglądu codziennie od 12 do 26 bm. włącznie.

5 rocznica śmierci Bolesława Bieruta

WARSZAWA (PAP). 11 bm. w przeddzień 5 rocznicy śmierci wybitnego działacza polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego — Bolesława Bieruta odbyła się na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach uroczystość złożenia wieńców. Przed grobem wartę honorową pełnili żołnierze Wojska Polskiego.

Wieniec od Komitetu Centralnego PZPR złożyła delegacja w składzie: członek Biura Politycznego KC — Zenon Kliszko oraz członkowie KC — Wincenty Kraśko i Walenty Tłkow.

Obecna była najbliższa rodzina B. Bieruta.

Wysokie obroty na Targach Lipskich

LIPSK (PAP). — Jak donosi wysłannik PAP red. Prejzner, obroty polskich central handlu zagranicznego w ostatnich dniach wyjątkowo wzrosły i 11 bm. wyniosły około 90 mln zł dewizowych.

Polskie centrale handlu zagranicznego zawarły szereg transakcji. Między innymi sprzedaliśmy silniki elektryczne do Indii, automaty i bezpieczniki elektryczne do Jugosławii, maszyny włókiennicze do Węgier oraz chemikalia do NRF.

Trwają dalsze ożywione rozmowy przedstawicieli naszych central z handlowcami zagranicznymi. W najbliższych dniach przewidziane jest zawarcie poważniejszych transakcji.

Przy NTU-303-04 — przed wyborami Dla mieszkańców Widzewa

WE WTOREK, 14 BM. W GODZ. 14—15.30 PRZEZ TELEFON 303-04 ROZMAWIAC Z WAMI BĘDZIE

Genowefa Stefańska

PRZEWODNICZCA PRZEZ DRN - WIDZEW

OTO GŁÓWNE TEMATY SPOTKANIA:

- ◆ BILANS DOKONANYCH ZMIAN W WYGLĄDZIE WIDZEWA
 - ◆ PLAN PRZEBUDOWY NOWE OSIEDLA
 - ◆ HANDEL I USŁUGI
 - ◆ PROBLEM OŚRODKÓW KULTURALNYCH I ROZRYWKOWYCH
 - ◆ REGULACJA ULIC TERENY ZIELONE
- MOŻNA RÓWNIEŻ ZGLASZAC

postulaty przedwyborcze

ZE WZGLĘDU NA PROBLEMOWY CHARAKTER SPOTKANIA I OGRANICZONY CZAS PROSIMY NIE ZADAWAC PYTAŃ DOTYCZĄCYCH PLANU REMONTU I ROZBIÓRKI POSZCZEGÓLNYCH DOMÓW.

Indonezja zrywa stosunki dyplomatyczne z Holandią

DELHI (PAP). — Jak donoszą z Djakarty, rząd Indonezji postanowił zerwać całkowicie stosunki dyplomatyczne z Holandią.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych Indonezji powiadomiło ambasadora W. Brytanii w Djakarcie, iż Indonezja nie życzy sobie, aby reprezentował on interesy Holandii.

Ponadto Indonezja zwróciła się z prośbą do rządu ZRA, aby nie reprezentował interesów Indonezji w Holandii za pośrednictwem swej ambasady w tym kraju.

„Nawet wbrew afrykańskim braciom którzy wybrali rolę sługusów“

Odpowiedź prezydenta Ghany na depeszę Kasavubu

LONDYN (PAP). — Prezydent Ghany Nkrumah odpowiedział w sobotę na depeszę, jaką otrzymał przed paroma dniami od Kasavubu.

Odpierając niezasadnione zarzuty i odrzucając żądanie, by w przyszłości zachował stanowisko neutralne w sprawach Konga, Nkrumah podkreśla, że każdy przywódca afrykański może wypowiedzieć swobodnie swoje poglądy na temat problemów, które są związane z losami Afryki. Zaznacza on, że „nigdy nie pozostanie neutralny“ w wypadku rozgrywki między kolonializmem a afrykańskim ruchem narodowym.

„Imperialiści — stwierdza Nkrumah — nie spoczną, dopóki nie uda im się doprowadzić do podziału Konga i eksploatacji tego kraju z korzyścią dla siebie. Jako otwarty przeciwnik wszelkich form kolonializmu w Afryce zrobię wszystko, co będzie w mej mocy, ażeby temu zapobiec, nawet wbrew moim afrykańskim braciom, którzy wybrali rolę sługusów. Jestem przekonany, że każdy patriotycznie myślący Afrykańczyk poprze moje stanowisko. Możemy jeszcze wyzwolić Konga i Afrykę spod dominacji imperializmu i kolonializmu i od eksploatacji“.

Kwame Nkrumah przypo-

mina Kasavubu, że tylko dzięki interwencji Ghany udało mu się w swoim czasie uniknąć prześladowań władz belgijskich w Brukseli, a także, że rząd Ghany przyczynił się do powierzenia Kasavubu stanowiska prezydenta Konga.

Działacze związkowi wyrazili pełne poparcie dla programu wyborczego FJN

WARSZAWA (PAP). — 11 bm. zakończyła się w Warszawie krajowa narada działaczy związkowych. Jej uczestnicy uchwalili apel wyborczy do wszystkich ludzi pracy w naszym kraju oraz przyjęli wytyczne w sprawie działalności zarządów okręgowych zw. zawodowych.

Uwaga, poborowi

Z dniem 15 marca 1961 r. upływa ostateczny termin składania podań o odroczenie służby wojskowej.

Poborowi urodzeni w roku 1941, 1940, 1939 i 1938, na których wyłącznie spoczywa obowiązek utrzymania rodzin, winni w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca br. zgłosić się do referatów wojskowych prezydentów dzielnicowych rad narodowych w miejscu zamieszkania, celem złożenia podań.

Po wyżej wymienionym terminie sprawy te nie będą rozpatrywane.

W tym dniu w dalszym ciągu toczyła się dyskusja nad tezami zawartymi w referacie Prezydium CRZZ i w przemówieniu wstępnym Ignacego Logi-Sowińskiego. Dyskutan ci wyrazili pełne poparcie dla programu wyborczego Frontu Jedności Narodu, postulując zarazem konieczność ściślejszego powiązania działalności zarządów okręgowych i wojewódzkich komisji związków zawodowych z radami na rodowymi w zakresie załatwiania wszystkich spraw dotyczących ludzi pracy. Wiele uwagi poświęcono udziałowi pomocy przez zarządy okręgowe w rozwiązywaniu codziennych zadań produkcyjnych i socjalno-bytowych w zakładach pracy.

Dyskusję podsumował przewodniczący CRZZ — I. Logi-Sowiński.

Podkreślił on, że aktywność związków nie będzie szczytnym wysiłkiem, aby program wyborczy Frontu Jedności Narodu odniósł pełne zwycięstwo i został poparty czynami produkcyjnymi i społecznymi.



HAWANA. — Prezydent Brazylii Janio Quadros polecił brazylijskiemu Ministerstwu Spraw Zagranicznych, by podało oficjalnie do wiadomości o misjanu i. Dantas, ambasadorem i ministrem pełnomocnym Brazylii na Węgrzech, w Rumuni i Bułgarii.

BUDAPEST. — Na półkach księgarskich Budapesztu ukazała się „Historia literatury polskiej“, której autorem jest wibny sławista, profesor Uniwersytetu Budapeszteńskiego, Endre Kovacs. Jak podkreśla prasa węgierska, jest to pierwsza tego rodzaju pozycja na węgierskim rynku księgarskim.

BONN. — Emblematy i slogany z okresu III Rzeszy pojawiły się w nocy z piątku na sobotę na murach domów w śródmieściu Duisburga. W kilku miejscach nieznani sprawcy wymalowali zdanie: „Niech żyje Eichmann!“. Policja nie użyła dotychczas sprawców.

TEHERAN. Premier Iranu Szarif Imami, który złożył w dniu 11 bm. na ręce szacha dymisję rządu w związku z wyborami do medżlisu, ponownie mianowany został premierem. Szarif Imami przystąpił do tworzenia nowego gabinetu.

STAMBUL. — Wybuchła tu oraz w innych miastach tureckich epidemia grypy. Rozprzestrzenia się ona szczególnie wśród młodzieży w wieku szkolnym. Ponad 20 tys. uczniów choruje w Stambule na gripę. W związku z epidemią podjęto decyzję zamknięcia szkół na 8 dni.

Glusząc ryby — poniósł śmierć

BIAŁYSTOK (PAP). — Pracownik PKP z Ełku, w woj. białostockim — Stanisław Bielecki, wybrał się nad rzekę z materiałem wybuchowym, którym zamierzał gluszyć ryby. Wskutek niemiętejnego obchodzenia się z materiałem wybuchowym — spowodował wybuch, w wyniku którego poniósł śmierć na miejscu.

Zwłoki niefortunnego rybaka zabezpieczyła milicja, wyszczynając jednocześnie śledztwo w celu ustalenia źródła pochodzenia tych materiałów.

Warszawskiemu „Optymiście“ w odpowiedzi Gdy rzetelną informację zastępuje... fantazja

W czwartkowym numerze „Trybuny Ludu“ ukazał się felieton pt. „Recepta na poprawę zaopatrzenia“, w którym autor, podpisany pseudonimem „Optymista“, rozprawia się z podjętą przez „Dziennik Łódzki“ inicjatywą zmierzającą do poprawienia zaopatrzenia Łodzi w artykuły przemysłu włókienniczego.

Nie zamierzamy chwycić za słowa stołecznego „Optymiste“, który w polemicznym ferworze coś niecoś, w mnożeniu przez się wyszczególnionych towarów, terminów i sformułowań, poprzekreślał i poplątał. Nie sposób natomiast przejść do porządku dziennego nad całokształtem zaatakowanych przez niego spraw.

Podjęliśmy w naszej gazecie akcję zmierzającą do tego, aby w łódzkich sklepach było więcej towarów włókienniczych nie kierowaliśmy się partykularno — wygodnikami względami, jak to nam impuduje autor felietonu, usiłując problem sprowadzić do marzy prowincjonalnych i nie przemysłowych ambicji.

Jak wiadomo Łódź nie należy do miast szczególnie uprzywilejowanych pod względem zaopatrzenia w artykuły włókiennicze. Limitowane są one bowiem rozdzielaniem, który uwzględnił nie tyle ilościowy stan miasta, ile wysokość funduszu plac, przeciętną dochodu na głowę mieszkańca. W tym kontekście Łódź nie tylko nie może liczyć na jakiegokolwiek uprzywilejowania, ale wręcz przeciwnie, boryka się z niedoborem towarów, z trudnością wynikającymi dla mieszkańców w związku z tym niedoborów.

Spróbaliśmy więc poszukać drogi do częściowego choć złagodzenia sytuacji na rynku włókienniczym. Drogi, jak się wydaje, społecznie pożytecznej, mogącej po pewnym czasie doprowadzić do pewnej poprawy sytuacji: zaopatrzeniowej w mieście. Rzuciliśmy myśl, aby poprzez lepszą, oszczędniejszą pracę łódzkich przedsiębiorstw wygospodarować pewne ilości surowca i dzięki temu ponadplanowo nadwyżki towarowe.

Jeżeli naszym „Optymiście“ wydaje się, że obowiązki, jakie w związku z tym sąeta wzięła na siebie są łatwe — jest w błędzie. W tym roku surowce w przemyśle włókienniczym są ściśle limitowane i zjednoczenia branżowe zobowiązane są do rozliczania się z owych limitowanych planem surowców. Zaspokolenie więc do przedsiębiorstw, i w dalszym ciągu mamy zamiar popularyzować ten apel wśród robotników łódzkich fabryk o maksymalną oszczędność wełnianego czy bawełnianego runa, czy bawełnianego surowca, czy bawełnianego półproduktu i do zjednoczeń o wprowadzenie systemu rozliczania owych zanszredzonych nadwyżek surowcowych. I dobrze się chyba stało, że załogom łódzkich fabryk staraliśmy się przekazać zapewnienie resortu handlu wewnętrznego, iż pewna część wyprodukowanych z tych właśnie zaszczędzonych surowców nadwyżek towarowych może się znaleźć w sklepach łódzkich.

Ten wypracowany ciężki przywilej nie będzie znowu takim precedensem, jak w próbie przedstawił autor felietonu, nekany obawami, że za przykładem Łodzi Katowice dopominają się znaczna o pozostawienie na Śląsku nadwyżek węgla, a „nadmorscy patrioci“, „nadmorscy dorośli i śledzia“. Bez wątpienia ślascy robotnicy mają, i chyba słusznie, większe możliwości zaopatrzenia się w węgiel (czyżby „Optymiście“ nie było nic o tym wiadomo?), co zaś do nie zaspokojonego głodu ryb „nadmorskich patriotów“, to chyba jest jakąś anomalia, że właśnie na wybrzeżu morskim trudniej jest o rybę, niż w Poznaniu, czy w Warszawie i że zarówno stali mieszkanicy Gdyni, Szczecina czy Gdańska, jak i czasowicze apetyty na święta, nie soloną lub świeżo wędzoną rybę muszą zaspokajać na zasadzie przysłówowego łąta szczęścia. Uważamy także, że Łódź, miasto przemysłu włókienniczego, ma słuszną prawo do tego, by artykuły przez nią produkowane w pełniejszym nieco asortymencie znalazły się w łódzkim handlu. Nie chcemy jednak — jak to podkreślaliśmy niejednokrotnie — uzyskać tego lepszego zaopatrzenia kosztem innych miast, jak to sugeruje „Optymista“.

Wracając do meritum sprawy — nie pozostaje nam nic innego, jak wyrazić zdziwienie, że owego społeczeństwo-ekonomicznego problemu naszej inicjatywy, dziennikarz tak poważnej gazety, jaką jest „Trybuna Ludu“ nie dostrzegł.

Gdyby zadał sobie trud i przeczytał uważniej chociażby tylko wywiad z ministrem Leszem (nie mówiąc już o innych publikacjach „Dziennika“ na ten temat), może nie popuściłby tak dalece wodzy swojej fantazji.

Fantazjujący „Optymista“ za galopował się nawet tak daleko, że w końcowym fragmencie swego felietonu podaje prawdziwe fakty, w świetle których rozmowa „Dziennika“ z ministrem Leszem, to „zupełnie nie wiążące telefoniczne opinie“. Tymczasem prawda wygląda tak, że przeprowadzający wywiad przedstawiciel „Dziennika Łódzkiego“ rozmawiał z ministrem bezpośrednio (podczas jego pobytu w Łodzi), a następnie wywiad ten autorzywał osobiście z min. Leszem w Warszawie.

Cóż, różne są metody pracy poszczególnych dziennikarzy. Gdyby nie to, że tym razem ugodziły one nie tyle w gazetę, ile w inicjatywę społeczną, mogąc przynieść nie tylko pewną poprawę zaopatrzenia 700-tysięcznego miasta, ale — co jest najważniejsze — dodatkowe ilości zaszczędzonego surowca dla gospodarli krajowej — nie podjęlibyśmy w ogóle polemiki w tej sprawie.

Zyczymy „Optymiście“ wlecej dokładności przy zbieraniu materiałów do dziennikarskich polemik.

K. WRZYKOWSKA

Karygodne niedbalstwo

(Dokończenie ze str. 1)

kapali się w płytkiej wodzie, lecz w pewnym momencie Zdzisław przekroczył nieopatrzenie linę niedozwoloną dla nie umiejących pływać i zaczął tonąć. Nikt tego niestrzeżono, nie zauważył. Dopiero po dłuższej chwili Kązik spostrzegł nieobecność brata i wszczął alarm.

Obecny na basenie ratownik, 64-letni Henryk Polecki, polecił wówczas starszym chłopcom przeskakać dno basenu, a gdy nie mogli znaleźć kolegi, bosakiem wyszukał ciało na dnie.

Wydobycie dziecka nie dawało oznak życia. Na nie się też zdały wysiłki przybyłego lekarza Pogotowia, który mimo szeregu zabiegów, stwierdził w rezultacie zgon chłopca.

Tak przedstawia się sucha relacja z tego tragicznego wypadku. Smiemy jednak twierdzić, że do tragedii tej nie doszłoby, gdyby ludzie odpowiedzialni za stan bezpieczeństwa kąpielących się nie zlekceważyli swych obowiązków.

Regulamin, wywieszony w basenie, w szeregu punktów wyszczególnia właśnie te obowiązki. Niestety, jak zdołaliśmy się przekonać, pozostają one tylko martwym przepisem. W basenie brak jest kół ratunkowych, niedostateczna jest ilość bosaków oraz innych przyrządów do ratowania tonących. Owszem, w krytycznym momencie były dwa kółka ratunkowe, ale w magazynie ratownika i bez powietrza.

Wiadomo również, że ratownik powinien przebywać w basenie tylko w spodkach kąpielowych i w czepku z kolorowym paskiem, określającym jego funkcję. Tymczasem H. Polecki ubrany był w spodnie, koszulę i sweter i nie pofatygował się sam do ratowania dziecka, mimo wyraźnego przepisu w regulaminie, który mówi, że „ratownik przebywający na basenie odpowiada za ratowanie kąpielących się w wypadku tonięcia któregośkolwiek z nich“.

Te fakty obciążają w sposób bezsporny, naszym zdaniem, zarówno H. Poleckiego, który nie dopełnił cięższych na nim obowiązków, jak i kierownika zakładu Zbigniewa Chalaja, który nie wykazał dostatecznej troski o stan bezpieczeństwa w basenie oraz dopuścił do zatrudnienia na stanowisku ratownika człowieka, w wieku powyżej 60 lat.

(bn)

dział w rezultacie zgon chłopca.

Regulamin, wywieszony w basenie, w szeregu punktów wyszczególnia właśnie te obowiązki. Niestety, jak zdołaliśmy się przekonać, pozostają one tylko martwym przepisem. W basenie brak jest kół ratunkowych, niedostateczna jest ilość bosaków oraz innych przyrządów do ratowania tonących. Owszem, w krytycznym momencie były dwa kółka ratunkowe, ale w magazynie ratownika i bez powietrza.

Wiadomo również, że ratownik powinien przebywać w basenie tylko w spodkach kąpielowych i w czepku z kolorowym paskiem, określającym jego funkcję. Tymczasem H. Polecki ubrany był w spodnie, koszulę i sweter i nie pofatygował się sam do ratowania dziecka, mimo wyraźnego przepisu w regulaminie, który mówi, że „ratownik przebywający na basenie odpowiada za ratowanie kąpielących się w wypadku tonięcia któregośkolwiek z nich“.

Te fakty obciążają w sposób bezsporny, naszym zdaniem, zarówno H. Poleckiego, który nie dopełnił cięższych na nim obowiązków, jak i kierownika zakładu Zbigniewa Chalaja, który nie wykazał dostatecznej troski o stan bezpieczeństwa w basenie oraz dopuścił do zatrudnienia na stanowisku ratownika człowieka, w wieku powyżej 60 lat.

Wiadomo również, że ratownik powinien przebywać w basenie tylko w spodkach kąpielowych i w czepku z kolorowym paskiem, określającym jego funkcję. Tymczasem H. Polecki ubrany był w spodnie, koszulę i sweter i nie pofatygował się sam do ratowania dziecka, mimo wyraźnego przepisu w regulaminie, który mówi, że „ratownik przebywający na basenie odpowiada za ratowanie kąpielących się w wypadku tonięcia któregośkolwiek z nich“.

Te fakty obciążają w sposób bezsporny, naszym zdaniem, zarówno H. Poleckiego, który nie dopełnił cięższych na nim obowiązków, jak i kierownika zakładu Zbigniewa Chalaja, który nie wykazał dostatecznej troski o stan bezpieczeństwa w basenie oraz dopuścił do zatrudnienia na stanowisku ratownika człowieka, w wieku powyżej 60 lat.

Wiadomo również, że ratownik powinien przebywać w basenie tylko w spodkach kąpielowych i w czepku z kolorowym paskiem, określającym jego funkcję. Tymczasem H. Polecki ubrany był w spodnie, koszulę i sweter i nie pofatygował się sam do ratowania dziecka, mimo wyraźnego przepisu w regulaminie, który mówi, że „ratownik przebywający na basenie odpowiada za ratowanie kąpielących się w wypadku tonięcia któregośkolwiek z nich“.

(bn)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 12 MARCA
PROGRAM I
8.00 Wiadomości. 8.05 Przegląd prasy. 8.15 „Naukowcy — rolnikom“. 8.30 „Przełot muzyczny tygodnia“. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Wiadomości. 9.05 Fala 58. 9.20 J. Elser: Uwertura do opery „Andromeda“. 9.30 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.00 Aud. dla dzieci pt. „A dlaczego?“. 10.20 Me lodie egzotyczne. 10.50 „Sportowcy wjeżdżają na start“. 10.50 Utwory charakterystyczne. 11.00 Muzyka dla wszystkich. 11.40 Zagadka naukowa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Felieton z cyklu „Plany na mapie“. 12.20 Ułubione melodie i piosenki. 12.45 „Zielony Magazyn“. 13.00 Gra Polska Kapela p.d. F. Dzierżnowskiego. 13.30 „Jarmark cudów“ nr 19. 14.30 „W Jezioranach“. 15.00 „Mocowa z melodią i piosenką słuchaczom polskim“. 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Ucieczka“ — słuch. 17.30 Muzyka taneczna. 18.45 „Wesoly Krańki“. 19.00 Muzyka taneczna. 20.00 „Ty dzień w kraju i na świecie“. 20.25 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysialowie“. 21.00 J. Offenbach — „Jagusia płacze, śmieje się Jas“ — operka. 21.50 Audycja literacka. 22.20 Gra Orkiestra Tęcza PR. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka symfoniczna.

PROGRAM II
8.30 Wiadomości. 8.35 Przegląd prasy. 8.45 „Radioproblemy“. 8.55 Chwila muzyki. 9.00 Utwory organowe. 9.15 Chwila muzyki. 9.20 Opowiadanie Tysiąclecia R. Chabaja. 9.40 (L) Koncert żyweń. 11.00 Poezja i muzyka. 11.30 Studia muzyki ludowej. 11.50 Program dnia. 11.55 (L) Wyminki losowania „Kukuleczki“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Poranek symfoniczny. 13.10 „Zespół Dziewiatka“. 13.30 „Kronika Polaków“. 13.50 Koncert żyweń. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „17 wiosna“. 16.00 (L) „Spotkanie nie tylko z piosenką“ — aud. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Korespondencja z zagranicy. 17.15 „Podwójne oko przy miotłach“. 18.45 Koncert estradowy. 19.15 „Spadek“ — słuch. 19.49 Polki Jana Straussa. 20.00 (L) Repertorijskie notatki. 20.30 Rewia piosenek. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.16 Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert orkiestr tanecznych. 23.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 23.20 (L) Lokalne wiadomości sportowe. 23.30 Gra Wrocławski Kwintet Rytmiczny PR. 23.50 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
10.55 Poranek muzyki rozrywkowej. Transmisja z Lipska (Kat.).
13.00 Przerwa
13.45 Łódzka Kronika Filmowa (L) lok.
14.00 „Dzieje rodu Goobych“ — film z serii Disneyland (W)
14.50 „Niedzielną biesiada“ (L) ogólnopolski
15.50 „Nuty i nutki“ — program rozrywkowy (W)
16.30 „Kolorowe piosenki“ widowisko lalkowe dla dzieci (L) lok.
17.55 Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Transmisja z Genewy. Mecz Kanada — ZSRR (Kat.).
około 20.15 Polska Kronika Filmowa (W)
20.25 Film krótkometrażowy „Europa przez szybę samochodową“ prod. polskiej (W)
20.45 Dziennik telewizyjny (W)
21.30 Wiadomości sportowe (W)

PONIEDZIAŁEK, 13 MARCA
PROGRAM I
8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka poranna. 8.25 Muzyka i statystyka. 8.50 D. e. muzyki porannej. 9.00 Audycja dla klas I i II pt. „Tyle torów, tyle dróg“. 9.20 (L) Koncert Ork. Rozgłośni Łódzkiej PR. 10.00 Cykl: Ludzie KPP — Witold Tomaszewicz. 10.20 Muzyka naszych przyjaciół. 10.50 „Po rady praktyczne dla kobiet“. 11.00 Aud. dla klasy III i IV „Dźwięki do melodii“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Polska muzyka ludowa. 12.30 „Roklicze kowadrans“. 12.45 Polska muz. popularna. 13.00 „Gadki ludowe“. 13.30 Aleksander Greczanow. Pastele. 13.45 Melodie z VI Festiwalu w San Remo. 14.00 Audycja dla klas III i IV „Dźwięki bywały różne“. 14.20 Polska muzyka operowa. 15.00 Komunikat o stanie wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 „U przyjaźni“. 15.40 W rytmie walca. 16.00 Wiadomości. 16.05 „Ewa i Księżyc“ — aud. z cyklu: „Spiewamy pieśni i piosenki“ — aud. 16.55 Chwila muzyki. 17.00 Dla młodzieży szkolnej magazyn naukowo-techniczny. 17.30 Audycja Orkiestra Badań Opinii Publicznej. 17.40 Utwory estradowe. 18.00 Wiadomości. 18.05 „Pełnia wiosny“ — odc. 18.25 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 18.40 Radioreklessa. 19.00 „Pieśń m'out odpowiedzi“. 19.05 Uniwersytet Radiowy. 19.15 „Pieśń m'out o wychowaniu“. 19.20 Tenor i piosenka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.23 Wiadomości sportowe. 20.30 Meksykańskie piosenki ludowe i rewolucyjne. 20.45 „Ze wsi i o wsi“. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.42 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II
8.30 Wiadomości. 8.35 Muzyka poranna. 9.00 Soliści z orkiestra. 9.45 „Fala 58“. 10.00 „W żywym tempie“. 10.20 „W Jezioranach“ — odc. 10.50 Pogodne melodie. 11.15 Chwila muzyki. 11.20 (L) Audycja dla wsi. 11.30 (L) Kwadrans melodii. 11.45 (L) Audycja aktualna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „List ze Śląska“. 12.30 Śpiewa Państw. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk“. 12.45 Radiowy kurs nauki języka francuskiego. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 (L) Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Utwory fortepianowe. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla dzieci gawędka z cyklu „Obecni ze świata“. 15.50 Gershwin „Melodie z opery „Porgy and Bess“. 16.00 (L) Omówienie programów. 16.05 (L) Gra Szeptaczny Górniewicza. 16.20 (L) Audycja dla dzieci. 16.35 (L) Muzyka z filmu „Tajemnice odkrytej“. 16.50 (L) „Nie czyj drugiemu.“ — aud. 17.00 (L) Nowe nagrania Ork. ERPR. 17.30 (L) Audycja literacka. 17.45 (L) Uwertury operowe J. Rossiniego. 18.00 (L) Łódzki dziennik radiowy. 18.15 (L) Radioreklessa. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.45 Problemy ekonomiczne. 19.00 Wiadomości. 19.05 Chwila muzyki. 19.10 Koncert Chórów Rozgłośni Wrocławskiej PR. 19.30 „Problemy naszych czasów“. 19.45 Czego chcieli słuchamy. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Pieśni kompozytorów polskich. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.40 Gra orkiestra taneczna Viktora Silvestra. 22.00 Radiowy słowniczek muzyczny. 22.15 „Uniko i Narhita“ — słuch. 22.43 Miśrowskie wyścienie. 23.00 Melodie taneczne. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA
17.00 Kurs samochodowy dla kierowców amatorów (W)
17.45 Film krótkometrażowy dla dzieci: „Piracki starb“ (L)
18.00 Magazyn techniczny (K)
18.30 „Perły pani Brien“ — film prod. ang. z serii „Cztery sprawiedliwi“ (W)
19.00 Wszystkie dni tygodnia (L)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 Tele-Echo (W)
20.35 Teatr Telewizji: „Pastwisko na Derborance“ — inscenizacja własna wg powieści Ferdynanda Ramusa (W)
21.45 „O sprawach najważniejszych“ (W)
22.13 Ostatnie wiadomości (W)

Kronika wypadków

Wczoraj w woj. łódzkim wybuchło 8 pożarów, w tym 1 w rezerwie w Świątkach pow. Łask. Spadły na tam obora, stodoła i dom mieszkalny. Właścicielka obiektu Anna Kupka, ratując dobytek doznała poparzenia I i II stopnia. Straty ocenia się na 69 tys. zł. We wszystkich pożarach łączna strata materialna obliczona się na przeszło 100 tys. zł. Dru gotowała susza sprzyja powstawaniu pożarów. (s)

W poniedziałek w Łodzi

We wtorek w Pabianicach

Spotkanie z piosenką

31 „Spotkanie z piosenką“ odbędzie się w poniedziałek, 13 bm. o godz. 17.30 w sali Teatru Rozmaitości przy ul. Moniuszki 4a. We wtorek, 14 bm. natomiast o godz. 17.30 odbędzie się pierwsze „Spotkanie z piosenką“ w Pabianicach.

Na obydwóch „spotkaniach“ Telesz Wóznikowski będzie uczył piosenki Franciszki Leszczyńskiej do słów Agnieszki Osieckiej „Mój pierwszy bał“.



„Kukuleczka“ w sali TPP-R

Dzisiejsze cięgnięcie „Kukuleczki“ odbędzie się o godz. 10 w sali TPP-R w Łodzi (Narutowicza 23). Po cięgnięciu odbyć się będzie wielki jubileuszowy konkurs „Głos Robotniczego“ i „Kukuleczki“. Karty wstępu można pobrać w Biurze LGI „Kukuleczka“, Piotrkowska 106. Na zakończenie wyświetlony zostanie film fabularny.

Taras Szewczenko

(W setną rocznicę śmierci)

Największy poeta Ukrainy, Taras Szewczenko, był synem chłopów pańszczyźnianych. Urodził się dnia 9 marca 1814 roku we wsi Moryńce na Kijowszczyźnie. W dwa lata potem właściciel jego rodziców, obszarnek, niejaki Wasyl Engelhardt, przeniósł ich do sąsiedniej wsi, Kyrulówki, gdzie Taras spędził całą swoją młodość. W dziewiętnym roku życia stracił matkę, a w jedenastym, ojca. Jako sierotę zaopiekował się nim w swoisty sposób ów Engelhardt, używając go już we wczesnym dzieciństwie do różnych posług w pałacu i na folwarku. Był więc pomocnikiem kucharza, potem pastuchem dworskim, terminatorem u malarza pokojowego, a wreszcie awansował na pałacowego lokaja.

Przed śmiercią rodziców Taras chodził przez rok do miejscowego diaka na naukę czytania i pisania. To było całe jego wykształcenie. Kłóżył się z nim, a trzeba przyznać, że warunki, zdobył własnym upartym samouctwem. Razem ze swoim panem, który należał do największych magnatów ziemskich na Ukrainie, odwiedził jako jego podręczny służący Wilno, a potem Warszawę, gdzie odkrył w sobie talent malarzki, pobierając przy pobliżliwym przyzwoleniu swego pana pierwsze lekcje plastyki u słynnych ówczesnych polskich mistrzów pejzażu i portretu: Rustema i Lampiego. W tymże czasie wybuchło w Polsce powstanie listopadowe, co skłoniło dzielną Szewczenkę do pośpiesznego powrotu ze swym służącym na Ukrainę.

W następnych latach znalazł się Szewczenko ze swym panem w Petersburgu, gdzie dał się poznać przy rozmaitych okazjach wielu osobom ze świata artystycznego, które ujęte jego niezaprzeczoną talentem literackim i plastycznym, postanowiły go wykupić z niewoli pańszczyźnianej. Pan jego zażądał za osobę swego sługi 2.500 rubli, które drogą składek zostały zebrane i w ten sposób Taras Szewczenko stał się wolnym człowiekiem.

Był to rok 1838 i przyszedł poeta Ukrainy miał wtedy 24 lata. Fakt ten stał się przełomem w jego dotychczasowym życiu. Zaczął się gorączkowo uczyć, a jednocześnie tworzyć literacko, nie zaniebując studiów malarzskich. Pisał cały szereg wierszy i poematów w ludowym stylu ukraińskim, które zyskały ogromny rozgłos zarówno przez swą nową formę, jak i patriotyczno-rewolucyjną treść. Stał się wkrótce uznanym powszechnie wieszczem nowej, wyzwolającej się z pięć feudalizmu Ukrainy.

Jego liczne przyjaźnie z szeregiem wybitnych Rosjan i Polaków ze sfer intelektualnych otwierały przed nim szerokie horyzonty na świat i życie. Po kilkunastu latach pobytu w stolicy carów wraca na Ukrainę, gdzie oddaje się bardzo żywej i wszechstronnej działalności społecznej, patriotycznej i politycznej. Wróciwszy do Petersburga nawiązał kontakt z tajnymi kolami inteligencji rosyjskiej i polskiej. Za te działalności i kontakty został w roku 1847 aresztowany i osadzony w twierdzy Pietrowaulowskiej, potem wyrokiem sądu wcielony jako szeregowiec do specjalnego korpusu karnego w Orenburgu, a następnie do twierdzy w Orsku pod Uralem, z absolutnym zakazem malowania i pisania. Mimo tego zakazu w tej twierdzy właśnie powstało wiele najpiękniejszych i najbardziej rewolucyjnych utworów poety.

W roku 1850 przeniesiono go na lat siedem do nowej, jeszcze cięższej twierdzy Nowopietrowskiej na bagnistym półwyspie nad Morzem Kaspijskim, gdzie spotkał jako towarzyszy swojej niedoli wielu polskich zesłańców, za udział w powstaniu listopadowym i węgierskim w roku 1848. Spośród tych polskich



PANORAMA

Takie nagrody możesz wylosować, biorąc udział w naszym nowym konkursie

Dla czytelników od lat 18

QUIZ

Nagrody:

- Zegarek męski (ufundował LK FJN)
- Zegarek damski
- Adapter
- Walizeczka turystyczna
- Portmonetka
- 10 cennych książek (ufundowało PP „Dom Książki“)

WYPELNIJ • WYTNIJ • PRZEŚLIJ DO REDAKCJI

Co jest w Polsce najwyższym aktem prawnym?

- Uchwała Rady Państwa
- Ustawa Sejmu
- Rozporządzenie rządu

Ilu posłów liczyć będzie nowy Sejm?	120	460	800
<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>	<input type="checkbox"/>

Podkreśl obowiązki posła:

- Uczestniczyć w posiedzeniach komisji sejmowych
- Nadzorować rady narodowe swego terenu
- Utrzymywać kontakt z wyborcami
- Urządować w Kancelarii Sejmu
- Brać udział w sesjach sejmowych
- Zalażać sprawy wyborców w ministerstwach

Ilu posłów wybrano w Łodzi w poprzednich wyborach do Sejmu?

- 8, 10, 11, 9

Co to jest decentralizacja administracji?

- Podział kraju na rejony
- Administrowanie przez decernentów
- Rozszerzenie zakresu działania i samodzielności rad narodowych

Przed kim odpowiada za swą działalność rada narodowa i każdy radny?

- Przed całym narodem
- Przed Radą Państwa
- Przed swymi wyborcami

Które z wymienionych dziedzin administracji i gospodarki podlegają radom narodowym?

- Handel detaliczny
- Służba zdrowia
- PGR
- Komunikacja kolejowa
- Szkolnictwo ogólnokształcące
- Kina i teatry
- Sądy i Prokuratura
- Administracja rolna
- Renty i opieka społeczna

W ubiegłej kadencji Sejmu i rad narodowych oddano w Łodzi m. in. do użytku:

- izb mieszkalnych tys. nowych budynków szkolnych
- duże obiekty sportowe
- a)
- b)

W latach 1961-63 wybuduje się w Łodzi izb mieszkalnych:

- ok. 60 tys.
- ok. 45 tys.
- ok. 38 tys.

Przy której ulicy powstanie w 5-letce kombinat szpitalny?

- Narutowicza
- Pabianickiej
- Milionowej
- Fornalskiej

W którym dniu odbędą się wybory?

- 9 kwietnia
- 26 marca
- 16 kwietnia

WYPELNIJ • WYTNIJ • PRZEŚLIJ DO REDAKCJI

przyjaźni najserdeczniejszą przyjaźń łączyła go z Sierakowskim i Zaleskim, znanym przywódcą powstania i poetą. Po dziesięciu latach katorgi, a więc w roku 1857, uzyskał wreszcie wolność z naczelnym powrotem do Petersburga, gdzie z krótkimi przerwami wyjazdów na Ukrainę, spędził ostatnie cztery lata życia, do ostatniej chwili, mimo zakazu, nie przestając tworzyć. Zmarł dnia 10 marca 1861 roku. Na twórczość Tarasa Szewczenki znaczny wpływ wywarła polska poezja roman-

Nasz dzisiejszy konkurs na pewno nie sprawi Czytelnikom specjalnych trudności — polega on bowiem tylko na wybraniu z podanych pod każdym pytaniem rozwiązań, właściwej, lub właściwych odpowiedzi. Odpowiedzi (zdaniem rozwiązującego) nieprawidłowe prosimy skreślać.

Wypełniony kupon quizowy wraz z rozwiązaniem należy nadsyłać do dnia 20 marca br. na adres: „Dziennik Łódzki”, Łódź, ul. Piotrkowska 96 z oznaczeniem na kopercie „Quiz”.

Imię i nazwisko

Adres

- Droga w średniowiecze
- Witów najcenniejszym obiektem
- Muzeum „funduje” sobie sklepowe wystawy

Nowinki z Pl. Wolności

Pewnego dnia szpadle kopaczy odkryły na nadwarciańskich legach fragmenty dość dobrze zakonserwowanych pni drzewnych. Umocowane hakowatymi kolkami i wymoszczone faszyną tworzyły one coś w rodzaju szereckiego pomostu. Znaleździło to zelektryzowało archeologów — „pomost” ów okazał się bowiem dobrze zachowaną częścią wczesnośredniowiecznej drogi. Po odkryciu, pod szczątkami XII-wiecznego grodu, śladów pierwotnej osady — droga stanowiła cenne uzupełnienie odwarzanego przez naukowców obrazu wczesnośredniowiecznego miasta. Jak dotąd wszystko miało logiczny związek: osada, gród, szczątki domostw na legach, wreszcie... droga. Ta ostatnia sprawiła jednak niespodziankę — dalsze poszukiwania ujawniły bowiem, że droga (biegnąca jak się początkowo wydawało, z zachodu na wschód) zrobiwszy pętlę u stóp grodziszca, kierowała się z powrotem na zachód. Jaki był cel budowy takiej obwodnicy, do czego ona służyła — oto zagadka, która m. in. pragną rozwiązać archeolodzy, badający od kilku lat zamierzchłe dzieje Sieradza.

DRUGI rok obchodów Ty-siąclecia będzie bardzo pracowitym rokiem dla naukowców, badających początki naszej państwowości. Po ważnym udziale ma w tym i łódzki ośrodek archeologiczny (Muzeum Arch. i Etn., Katedra Arch., UL, Zakład Arch. Instytutu Historii i Kultury Materialnej PAN) kierowany przez prof. dr. Konrada Jażdżewskiego. Poza wspomnianymi już badaniami w Sieradzu (kierownik (Dalszy ciąg na str. 4)



12 rodzicielskich błędów

Jeżeli twoje dziecko źle się uczy — nie zawsze to wyłącznie jego wina. Rzadko się zdarza, żeby stopnie uzyskane w szkole, odpowiadały możliwości małego człowieczka. „Jest leniwe, nieśmiałe, uparte albo skryte” — skarżą się wychowawcy i rodzice. W rzeczywistości wady dziecka rozwijają się bardzo często na skutek błędów w postępowaniu wychowawców albo rodziców. Oto dwanaście przykładów niewłaściwych rodzicielskich sądów o pracy szkolnej swych dzieci:

- BLĄD NR 1: „Kiedy byłem w twoim wieku, z fizyki zawsze miałem piątkę!”
 - BLĄD NR 2: „Jesteś pierwszy w klasie? Cóż w tym dziwnego? Przecież u was tak niski poziom. Tam pewno same osły!”
 - BLĄD NR 3: „Ty jesteś taki zdolny, pójdziesz wobec tego wcześniej o rok do szkoły!”
 - BLĄD NR 4: „No, no — nie bądź taki przemądrzały!”
 - BLĄD NR 5: „Tylko jedna zwrotka? Naucz się pieć!”
 - BLĄD NR 6: „Ach ten wasz profesor, po nim wszystkiego można się spodziewać!”
 - BLĄD NR 7: „Nie zawracaj mi głowy: niech się tym martwi szkoła!”
 - BLĄD NR 8: „I co ci przyjdzie z tych piątek? I tak będziesz biedę klepał!”
 - BLĄD NR 9: „Nie nudź! Ja nie mam czasu!”
 - BLĄD NR 10: „Nie przeszkadzaj mi teraz! Później podkuję ci rozwiązanie!”
 - BLĄD NR 11: „Chwała Bogu, że można go (ją) oddać do szkoły. Człowiek będzie miał spokój!”
 - BLĄD NR 12: „Czekaj, czekaj, jak zaczniesz chodzić do szkoły, to zobaczysz!”
- O TYM, JAKI WPEŁNIAJĄ MAJĄ TE BŁĘDY NA KSZTAŁTOWANIE SIĘ CHARAKTERU DZIECKA, PRZECZYTAJ NA STR. 5.

Sylwetki

Nakładem „Wydawnictwa Łódzkiego” ukazała się książka popularnego pisarza Łódzkiego, Stanisława Czernika pt. „Trzy podróże”.

A propos podróży: bardzo frapująca była życiowa podróż tego pisarza przez różne dziedziny pisarstwa!

Wystartował Czernik prawie 40 lat temu (temu tomem poezji „Drabina do gwiazd”). Tytuł symboliczny, odzwierciedlający tęsknoty młodzieńczego wówczas pisarza do poetyckich wlotów „ad astra”. Tęsknoty, z których zrodziły się potem powieści o tematyce współczesnej „Gorycz” i „Wichura”, dalej cykl powieści historycznych z życia chłopów polskich („Uniwersał Czarnieckiego”, „Wór pszenicy”, „Wilecze doły”) oraz kilka tomów poezji („Siedem nocey”, „Stary plugi”).

Trudno wymienić tu wszystkie pozycje książkowe Czernika, których jest 34! Nie sposób jednak pominąć jego cennych prac z zakresu folklorystyki („Poezja chłopów polskich”, „Polska etyka ludowa”, „Kiechdy ludu polskiego” itd.).

Ostatnia książka Czernika — „Trzy podróże”, jest zbiorem szkiców z jego wycieczki do Albanii, Grecji i Chin. Każda część należy do odrębnego rodzaju pisarskiego, Barwne relacje z Albanii, to rodzaj eseju literackiego, z Grecji — dziennika, a z Chin — reportażu. Łączy je wspólna cecha: wszystkie te trzy części, napisane pięknym, klarownym językiem, są bardzo interesująca próbą uchwycenia zasadniczych przemian, jakie przeobraziły dotychczas kraje, zwiedzanych przez autora.

W pogawędce ze Stanisławem Czernikiem zauważyłem:

— Jako młody pisarz maszerował pan kiedyś w pierwszych szeregach poetyckiej awangardy polskiej. Przecież to pan właśnie skupił koło siebie grono innych młodych poetów, zrzuconych wokół miesięcznika „Okolice poetów”. To właśnie pan był inspiratorem kulturowego przez nich realizowanego projektu awangardowego kierunku poezji. Tak więc interesuje mnie, jaka jest pańska opinia o dzisiejszej sytuacji naszej poezji?

— Współczesna poezja polska — stwierdził Czernik — przeżywa zadziwiający wzrost ilościowy. Nigdy nie mieliśmy tak wielu młodych poetów jak obecnie. Jest ich co najmniej tysiąc! Według mego zdania jest to zjawisko dodatnie, świadczące o ogólnym posępie kulturalnym. Ale ten wzrost nie oznacza rozkwitu. Młoda poezja budzi wiele zastrzeżeń. Najważniejszą jej wadą jest skłonność do snobizmu. Powołanie na nowoczesność chociaż jak dotąd nikt nie określił, co to jest nowoczesność w poezji. Stąd powstała sytuacja chaosu i kultu udziawienia, zniekształcenia i pospolitego wulgaryzmu. Zarzucono poprzednią rolę, być może w niektórych postaciach przestarzałe, ale nie wypracowane nowych kanonów artystycznych, co jeszcze bardziej zwiększyło chaos.

Jestem jednak optymistą i sądzę, że młoda poezja przeżyje obecny kryzys. Toczy się ciekawa dyskusja na łamach prasy społecznej. M. in. zabierali głos: Antoni Słonimski, Julian Przybos, Mieczysław Jastrun. Na bar dziej podobala mi się propozycja Jastruna (twierdził, że głównym źródłem poezji twórczym powinno być autentyczne przeżycie. Na tej zasadzie opierał się przedwojenny realizm, kierunek poetycki, zwany autentyzmem. Dobrze więc, że nasługuje zwrót do nieprzodawionych jego założeń, które, być może, przyczyniłyby się do odrodzenia prozoty, jasności i prawdy w poezji, a więc cech koniunktury i dla twórcy i dla czytelnika.

M. J.

Człowiek u progu kosmicznych podróży

Znany radziecki popularyzator astronautyki, inż. Borys Lapunow, nadesłał redakcji biuletynu „Wiedza i Technika” AR swoją ostatnią publikację — „Człowiek zdobywa kosmos”. Wybrałszy z niej fragmenty, uchylające rąbka wydarzeń, których możemy spodziewać się już w niezbyt dalekiej przyszłości.

OCHOTNIKÓW NIE BRAK

Podbojem kosmosu pasjonują się miliony ludzi. Do redakcji radzieckich gazet i czasopism, do wydawnictw, na adres pisarzy i naukowców oraz Komisji do Spraw Lotów Międzyplanetarnych Akademii Nauk ZSRR napływają setki i tysiące listów. Zawierają one prośbę: „Pomóżcie mi zdobyć miejsce pośród załogi sputnika z ludźmi na pokładzie”. Albo donoszą: „Gotów jestem polecieć w rakiecie na dowolną wysokość”. Lub komunikują: „Fragne zostać uczestnikiem pierwszej wyprawy księżycowej”.

Być może znajdują się wśród nas ci, którym przypadnie udział w podboju kosmosu. W pierwszy rejs kosmiczny wystartują prawdopodobnie ci, którzy latają obecnie na odrzutkach. Dzień startu pierwszej rakiety księżycowej z załogą ludzką jest już bliski.

„LATAJĄCA WYSPA”

Pierwszym etapem podboju kosmosu przez człowieka będzie lot na sputniku wokół Ziemi. Po tym zwiędzie kosmonautycznym ludzie przystąpią prawdopodobnie do stworzenia wielkiego satelity — stacji przestrzennej. Rakietę dostarczą na kulistą orbitę części tej „latającej wyspy”, zaś astronauty w spe-

cyjnych skafandrach zmontują na niej pomieszczenia mieszkalne, oranżerie z roślinami regenerującymi tlen, laboratoria naukowe, obserwatoria, składy. Będzie na niej także rakietodrom służący do przyjmowania i wysyłania rakiet oraz radiostacja dla stałej łączności z Ziemią.

Uczeń oraz inżynierowie opracowują obecnie setki projektów stacji przestrzennej, której idea należy do twórcy podstaw astronautyki — Ciolkowskiego.

Z czasem w kosmosie powstanie prawdopodobnie cały instytut badawczy. Ze stacji przestrzennej astronomowie będą śledzić działalność Słońca i badać otaczające nas światy. Będą oni obserwować także wędrowki obłoków nad Ziemią oraz ruch lodów w Arktyce i przepowiadać pogodę. Przy pomocy sputników przestrzennych będzie chyba można zorganizować telewizję światową. Jeden taki satelita mógłby nadawać programy dla połowy kuli ziemskiej.

ZAGOSPODAROWANIE KOSMOSU

W ślad za pracami badawczymi, człowiek przeprowadzi prace nad zagospodarowaniem kosmosu. Ludzie nauczą się przechwytywać i przekazywać na Ziemię znaczną część tej energii słonecznej, która obecnie przepada bez pożytku. Kula ziemską otrzymuje bowiem obecnie 2,2 miliarda razy mniej energii, aniżeli wydziela jej Słońce! Na Księżycu znajdziemy, być może, nowe, potrzebne nam minerały i zaczniemy wydobywać bogactwa z łona tego ciała niebieskiego. Oczywiście dopiero wtedy, gdy rozwinię się komunikacja międzyplanetarna.

● Droga w średniowiecze ● Witów najcenniejszym obiektem ● Muzeum „funduje” sobie sklepowe wystawy

Nowinki z Pl. Wolności

(Dokończenie ze str. 2)

Ekipy doc. dr. Janina Kamińska kontynuowane będą w br. prace (dr. dr. Maria i Waldemar Chmielowski) w Witowie pow. łęczycki, gdzie odkryto osadę myśliwych sprzed ok. 10.850 lat złożoną z czterech szkieletów. Obiekt ten jest jednym z najcenniejszych w Polsce, znajdującym się bowiem na obszarze, na którym szczególnie wyraźnie występują zjawiska periglacialne.

Dlatego do Witowa zjadą prawdopodobnie w sierpniu uczeni polscy i zagraniczni, biorący udział w międzynarodowym kongresie geografów, paleontologów, archeologów, paleobotaników i paleozoologów badających tę epokę.

Wspólnie z geografami, archeologami i paleontologami będą kontynuowane także poszukiwania w Skarabkach w pow. łęczycki, gdzie w ub. roku znaleziono szczątki mamuta. Ekipy naukowych podjęły także badania na terenie jezelińskich obozowisk ze starszej epoki kamiennej na obszarze Jury Krakowsko-Wielkopolskiej oraz w Gdańsku, w którym odkryto ostatnio typowo polskiej konstrukcji nabrzeża „ortowe i wały obronne z wczesnego średniowiecza. Łódzkiemu ośrodkowi przypadła w udziale także opieka nad powiatami radziejowskim i wrocław-

skim na Kujawach. W związku z budową tunelu nartowego istnieje tam ewentualność ujawnienia ciekawych i wartościowych dla nauki obiektów.

Wymienione tu prace są tylko cześcią obszernego programu badań. W ostatecznym rachunku przyniosą one niewątpliwie bogaty materiał obrazujący m. in. także udział ziemi łęczyckiej i sieradzkiej w powstaniu i rozwoju państwa polskiego.

Ukończeniem tej wieloletniej działalności będzie zorganizowana w przyszłym roku sesja naukowa, wystawa oraz wydawnictwo monograficzne pod takim właśnie hasłem. Te zamierzenia w poważnym stopniu uszczelnione są jednak od oddania w terminie nowego skrzydła gmachu Muzeum przy Pl. Wolności. Na ten temat rozmawiamy z dyrektorem Muzeum Arch.-Etn. prof. dr. Jędrzejewskim.

— Pani profesorze, jaki jest termin oddania do użytku nowego budynku?

— Pierwotny projekt przewidywał budynek 3-kondygnacyjny. Następnie dodano mu jeszcze jedno piętro, co wprowadziło powiększenie kubatury skrzydła do 9 tys. metrów sześć, ale za to opóźniło termin zakończenia budowy. Osta-

ecznie wnętrze budynku ma być gotowe w sierpniu br. Roboty elewacyjne przedsiębiorstwo (L.P.B.M. nr 1) obecnie wykonuje do końca października.

— Na pewno już w tej chwili istnieje projekt zagospodarowania nowego pomieszczenia?

— Tak, i to opracowany ze szczegółami. Odłóż od frontu, na parterze urządzimy w 13 oknach wystawowych ekspozycje uliczne. Będziemy tu prezentować najciekawsze nabytki muzeum, jak wykopaliska archeologiczne, stroje ludowe, skarby monet, nowe publikacje itd. Na I piętrze znajdzie się amfiteatralna sala o 100 miejscach, przeznaczona na różnego rodzaju odczyty publiczne, zjazdy, kongresy, sesje, a głównie wykłady dla studentów. Istniejąca obecnie w starym budynku sala wykładowa posłuży do celów oświatowych. W niej będą się odbywać prelekcje dla zwiedzających oraz projekcje filmowe. Wróćmy jednak do nowego budynku. Poza wspomnianą salą znajdzie w nim pomieszczenie biblioteczne z czytelnią i wypożyczalnią, pracownię fotograficzną i naukowe oraz nowoczesne magazyny naukowe o dużej nośności stropowej.

— Będzie w tym roku Muzeum Archeologiczne i Etnograficzne obchodzić 30 rocznicę swego istnienia. Oddanie nowego skrzydła na pewno uświetni tę uroczystość...

— Niewątpliwie. Kubatura kompleksu gmachów muzealnych powiększy się bowiem o 14 do 23 tys. metrów sześć, co pozwoli powiększyć wydatnie ekspozycje. Ale... dopiero dalsza planowana rozbudowa stworzyłaby tej placówce odpowiednie warunki. Jest to tym bardziej potrzebne, że prócz Muzeum w kompleksie budynków przy Pl. Wolności mieszczą się również inne instytucje archeologiczne UL i PAN. Muzeum posiada już w tej chwili lokalizację i pełną dokumentację drugiego skrzydła na posesji przy Pl. Wolności 12. Pozostawałaby więc tylko kwestia uzyskania kredytów na ten cel jeszcze w bieżącej 5-latce. Mam nadzieję, że władze miasta docenią celowość istnienia w Łodzi tego rodzaju nowoczesnej, rozbudowanej placówki naukowej.

(Opr. M. Kr.)

wszystkich mężczyzn z „Sonderkommando” czterech krematoriów. W sumie 460 ludzi, którzy za dużo widzieli, czeka na śmierć. Zapytaliśmy się, który rodzaj zagłady przetrwała nam oprawy. Znowu zalega przytaczająca cisza. Przerwa ją nagłe młode clematowosy mężczyzna. Staje przed nami i zaczyna mówić. Jest to wykształcony duchowny z polskiej gminy. Przez cały czas pobytu w obozie nie chciał uchylić regulaminalnej wiary, żywił się wyłącznie chlebem, margaryną i cebulą. Teraz w ciszy wysłuchujemy jego wzniosłych, mistycznych słów: „Nie obawiajcie się śmierci! Jaka wartość miałoby dla nas jeszcze życie, które uratowalibyśmy przez przypadek. Wróciłoby do naszych miast i wiosek. Tam czekałoby nas jednak tylko puste, spalzone mieszkania. Na próżno wypatrywalibyśmy naszych bliskich. Bylibyśmy sami”.

Nagle gwałtownie otwary się ciężkie drzwi. Wszedł Oberscharführer Steinberg i dwóch SS-manów. Słyszymy jak wrzeszczy: „Lekarze wystąp!” Z trójką kolegów odprowadzają mnie do budynku krematorium I. Po raz trzeci odwołuje nas dr Mengele z krawędzi dzielącej byt od niebytu. Jesteśmy mu więc jeszcze potrzebni. Nazajutrz rano na podwórku wjeżdża ciężarówka. Przywożą moich niezwykłych kolegów. Ich ciała pokrywają przeróżne rany oparzeniowe. Ich twarze są zeszpeczone. Uśmiechno ich wyrzucili ognia. Nas zostawiono jeszcze przy życiu. Czeka nas jeszcze jeden krąg piekła.

Z TRANSPORTU ŻYDÓW WĘGIERSKICH, KTÓRY PROSTO Z RAMPY OŚWIECIMSKIEJ POWEDROWAŁ ZWYKŁĄ DROGĄ ROZWIĄZYWANIA „PROBLEMU ŻYDOWSKIEGO” — PROSTO DO KREMATORIUM — PRZYPADEK RATUJE DR. MIKOŁAJA NYISZLI LEKARZ OBOZOWY SS DR MENGELE POTRZEBOWAŁ AKURAT DO SWYCH TZW. „STUDIÓW RASOWYCH” LEKARZY SĄDOWYCH. ZAPISKI DR. NYISZLI OPWIADAJĄ O PRZEŻYCIACH OKRUTNIEJSZYCH NIŻ ŚMIERĆ.

KREMATORIA są w pogotowiu. Wymieniono ruszki. Sprawdzono funkcjonowanie ciężkich drzwi pancernych i wentylatorów. Wszystkie te przygotowania są zapowiedzią zbliżania się do obozu transportu mieszkańców getta łódzkiego. Niemcy zorganizowali to getto w 1939—1940 roku, a jego mieszkańcy zatrudnieni byli w fabrykach zbrojeniowych. Na skutek absolutnie niedostatecznego wyżywienia i częstych epidemii, mieszkańcy tej dzielnicy łódzkiej masowo wymierali. Jesienią 1944 r. przy życiu zostało jeszcze około 70 tys. osób. Te zatrzymujące się teraz codziennie przy rampie obozowej wagony będące, oznaczają koniec tych pozostałych. Podczas selekcji 95 proc. wysiadających z wagonów trafia na lewo, na stronę śmierci. Po przeciwnej stronie jest ich tylko garstka.

W jednym z tych transportów dr Mengele odkrywa garbatego w wieku około 50 lat, któremu towarzyszy wysoki, o miłym wyglądzie chłopiec o lekkiej kalece, szpotawej, prawie stopie. Ojciec z synem...

Dr Mengele dostrzega w nich klasyczny przykład mogący się przydać w jego teoriach o degeneracji rasy żydowskiej. Natychmiast kreśli coś na dwóch kartkach i posyła nieszcześnie parę pod eskortą do krematorium pierwszego.

Zbliża się południe. Zostają przywołani do bramy, gdzie syn i ojciec oczekują za strażnikiem. Czytam kartkę z poleceniem. Mam przeprowadzić dokładne badania. Druga kartka adresowana jest do Mussfelda. Wiem co to znaczy. Po badaniu lekarskim nastąpi śmierć. Ojciec i syn napiętnowani są latami nędzy w getcie łódzkim. Spoglądają na mnie z niepokojem. Szepczą im kilka słów otuchy i prowadzą przez słoneczne podwórko tak bardzo kontrastujące z otoczeniem, do budynku prosektorium. Na szczęście nie ma akurat żadnych zwłok na stołach. Zabieram ich na badanie do malej jasnej sali. Starszy z pacjentów opowiada mi, że był w Łodzi znanym hurtownikiem branży tekstylnej. Często jeździł do Wiednia do wybitnych specjalistów konsultować się w sprawie wadliwej nogi syna.

Najpierw badam dokładnie ojca. Syn kupca jest zupełnie załamany. Drżącym głosem opowiada mi o strasznych przeżyciach w czasie 4 i pół lat spędzonych w getcie. Trafił tam jako 10-letnie dziecko z rodzicami. Matka zmarła w ciągu pierwszego roku. Teraz ojciec i syna przywieziono do krematorium oświęcimskiego, a ja żydowski lekarz muszę ich badać przed śmiercią, która jest nieunikniona.

Pół godziny później zjawia się Oberscharführer Mussfeld w asyście czterech mężczyzn z obsługi pieców. Zaraz potem słyszę strzały. Mussfeld wykonał rozkaz „doktora” Mengele. Przychodzi znowu kolej na mnie. Zabitych przyniosą do prosektorium. Czuję się tak nędznie, że proszę kolegę o zastąpienie mnie przy obdukcji. Protokół sekcji stwierdza dwa zupełnie nieskomplikowane wypadki. Dr Mengele posłał tego dnia na śmierć wiele tysięcy ludzi. Nie zapomnia jednak o swoim „odkryciu”. Wydaje nowe polecenia. „Tych zwłok nie wolno spalić” — oświadcza. „Szkielety muszą trafić do Berlina”. Po sprecyzowaniu kosztów dr Mengele sprasza lekarzy gestapo by przedstawili im swoje rewelacje. Jest zachwycony. Wszyscy okazują wielkie zainteresowanie i udają, że w deformacji szkieletów dostrzegają objawy nadzwyczajne. Tymczasem w całym świecie spotyka się co dzień setki tysięcy podobnych przypadków. Skrzywienie kręgosłupa czy wada stopy nie należą do rzadkości nawet w praktyce lekarza wiejskiego. Tym razem są to jednak szkielety Żydów. Dla jednego z teoretyków rasizmu III Rzeszy — dowód degeneracji narodu...

W ciągu tygodnia zakończono likwidację getta łódzkiego. Zaczął padać zimny, jesienny deszcz. Zrobiło się ponuro i mglisto. W trzy dni po wymordowaniu łodzin, kapo przyprawił do krematorium kobietę z dwójkiem dzieci. Udało im się wymknąć z jednego z transportów i ukryć za stosem drewna. Na ich oczach cały transport zniknął bezpowrotnie w podziemiach. W śmiertelnym strachu oczekiwały na przypadkowy ratunek. W zimnie i strachu deszczu, trzy dni i noce spodziwały się cudu, który nie nastąpił. Wychyła 30-letnia kobieta zbiera resztki sił i na kolanach błaga Mussfelda o litość i ocalenie dla dzieci i siebie. Mussfeld zlitował się, ale nad samym sobą. Po tej scenie nie czuje się w formie i w drodze wyjątku pozwala innemu gestapowcowi zastrzelić matkę i jej dzieci.

Wczesnym rankiem 3 listopada dowiaduję się od jednego z SS-manów, że Reichsführer SS — Himmler kazał przerwać wszystkie rodzaje unieszkodliwiania ludzi w obozach koncentracyjnych. Nie mogę w to uwierzyć. Jednak jeszcze przed południem wiadomość się potwierdza. Pięciowagonowy transport, który przybywa, nie przekracza bram śmierci. Ludzi z wagonów kieruje się do izolatek obozu „F”. Od czasu mojego pobytu w Oświęcimiu pierwszy raz transport nie zostaje wymordowany w godzinie przybycia. A więc to prawda. Brak nam jednak wciąż jeszcze odwagi by w to uwierzyć. Przy tym każdy w obozie wie, że wojna chyli się ku końcowi, a dla zbrodniarzy zbliża się godzina kary. Nasuwa się nieunikniony wniosek: krwawa przeszłość musi zostać zamaskowana, a jej świadków czym prędzej trzeba usunąć. Wkrótce całe „Sonderkommando”, do którego należą lekarze, wie, że teraz bliski jest i nasz koniec. Potwierdza to wiadomość o przewiezieniu „Sonderkommando” do pracy w podziemnej fabryce broni w Wroclawiu. Nikt temu nie wierzy.

O drugiej po południu nadciągają śnieżowa chmura, pierwszy śnieg. Cicha, niewinna, biel. Nagle przerażająca komenda: „Alles antreten!”. Rozkazu tego słuchamy codziennie dwukrotnie — przed ranym i wieczornym apelem. O tej porze dnia jest zapowiedzią nieszczęścia. SS-mani z pistoletami maszynowymi odcekują uformowania szeregow na dziedzińcu. Panuje niesamowita cisza gdy pada rozkaz: „Na lewo marsz”. Upbrożeni wirtuozicy prowadzą kolumnę do krematorium III. Nasza ostatnia droga. Rzucam jeszcze spojrzenie na małą osobę w aitanek — jedynę miejscę, w którym na chwilę udawało mi się zapomnieć o potwornej rzeczywistości. Po kwadransie zgromadzono

12 rodzicielskich błędów

- Dla tych, którzy się nudzą
- Dla tych, którzy nie mają możliwości zorganizowania sobie rozrywki
- Dla wszystkich, którzy pragną bawiąc się — uczyć i ucząc się — bawić



Otrzymałmy bardzo miły list od pana Leopolda Wojtkiewicza (Łódź, ul. Towarowa 41).

„Jako jeden z uczestników wiele ciekawej imprezy czwartkowej w Muzeum Sztuki — pisze autor — nie mogę się powstrzymać, by na tej drodze nie wyrazić słów podziękowań należnych organizatorom tej imprezy. Jednocześnie pragnę się podzielić niektórymi spostrzeżeniami i wnioskami, jakie nasuwały mi się przy okazji mej bytności w tym przybytku sztuki”.

„Ze względu na znaczną ilość osób, biorących udział w wycieczce, pewna ich część była raczej słuchaczami i nie miała wprost kontaktu z omawianymi obrazami... Dla większych grup najodpowiedniejsze byłoby połączenie komentarza z demonstracją danego obrazu. Zadanie to mogłoby być spełnione, gdyby przynajmniej co ciekawsze (a przy tym mniejsze) obrazy były zawieszane tak, aby można je było podciągać w górę... W Muzeum Sztuki była dostępna w swoim czasie książka uwag, w której każdy zwiedzający galerię mógł podzielić się swoimi wrażeniami i wnioskami z dyrektora. Myślę, że spełniłaby ona swój cel nadal i stanowiła wartościowy materiał porównawczy. Może również ciekawymi okazałyby się zapiski w jakimś „dzienniku obserwacji”, prowadzonym przez kogoś z personelu...”

Dziękując panu Wojtkiewiczowi za uwagi przekazujemy je dyr. Muzeum Sztuki.

A teraz przejdźmy do spraw organizacyjnych KBS. Kolejną naszą imprezą będzie

SPOTKANIE W TEATRZE POWSZECHNYM.

Tym razem w programie przewidzieliśmy

SZTUKA AMERYKANSKIEGO PISARZA SIDNEYA HOWARDA „SERCZA W MATNI” (The Silver Cord).

Wprowadzie „Sercza w matni” napisane zostały przeszło 30 lat temu, niemniej niewiele straciły na aktualności. Sprawa miłości matczyńskiej i konfliktów rodzinnych wywołanych tą miłością, jest bowiem wciąż żywa.

Obsadę sztuki poza znaną widzom Teatru Powszechnego Ewą Brok-Brzeźką, stanowią nowi popularni aktorzy: Janina Jabłonowska, Hanna Bortnyńska, Zbigniew Niewczak i Zbigniew Płoszaj.

„Sercza w matni” są na scenach polskich prapremiera, jak dotąd bowiem żaden teatr nie wprowadził sztuk Howarda do swego repertuaru.

Recenzenci teatralni mają sprzeczne opinie co do słuszności wyboru tej właśnie sztuki i celowości jej wystawienia. Istnieją również sprzeczne zdania o wartości samego spektaklu.

I DLATEGO KLUB BIAŁEJ SZPIŁKI POSTANOWIŁ ZORGANIZOWAĆ PO PRZEDSTAWIENIU DYSKUSJĘ Z UDZIAŁEM AKTORÓW I WIDZÓW

W tym celu spektakl rozpocznie się wcześniej, tj. o godz. 18.30.

Wszystkich sympatyków KBS prosimy o liczne wzięcie udziału w imprezie i uczestniczenie w dyskusji. A więc do zobaczenia w Teatrze

Powszechnym w dniu 18 marca br. o godz. 18.30.

Bilety można już nabywać w kasie teatru (ul. Obrońców Stalingradu 21) za okazaniem kuponu.

Kupon KBS

upoważniający do nabycia 3 biletów ulgowych na sztukę „Sercza w matni” w dniu 18 marca br.

TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO



Zawód fotoreportera prasowego był do niedawna domeną wyłącznie mężczyzn. Od kilku lat jednak pracuje w tym zawodzie kilka kobiet. Przedstawiamy jedną z nich — Danutę Rago ze „Sztandar Młodych”.

TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO

Rozrywki UMYSŁOWE

KRZYŻÓWKA
Pozjomo: 1. Galiec — witaminowa na tle braku witaminy C. 5. Współczesny postępowy pisarz brazylijski. 6. Instrument muzyczny strunowy, szparyty; spotykany w krajach alpejskich. 8. Rodzaj głębszej fanfary orkiestr przy wiewach itp. uro czystościach. 10. W mitologii greckiej — potwór o wielu głowach, które po ścięciu odrastają. 12. Stan czynny — częściej majątku przedsiębiorstwa, która się księguje po lewej stronie bilansu. 14. Zgłębienie wielu głosów razem. 15. Wspaniałe państwo młodych gór fałdowych na granicy Francji i Szwajcarii. 17. Podłużny kwiatnik. 19. Miał pa szerokość. 21. Krucha, porowata warstwa tworząca się na wyrobach żelaznych, wskutek chemicznego działania wilgoci. 22. Dwutlenku węgla i tlenku. 23. W mitologii greckiej — jedna z dziewięciu dantej osób. 24. Opera Verdiego.

Pionowo: 1. Pierwotek chemiczny o liczbie atomowej 21; metal ziem rzekich. 2. Pewna ilość pieniędzy. 3. Figura w akrobacji lotniczej. 4. Dzielni się je na Zachodnie, Wschodnie i Białe. 5. Sierozan wapnia (bezwodny); pobierając wodę przekształca się w gips. 7. Wygląd, wewnątrz zewnętrzne danej osoby. 9. Rzeka w Jugosławii; prąwy dopływ Dunaju. 11. Ussaków okres aktywności narządów rozrodczych. 13. Liczba. 14. Opad atmosferyczny. 16. Prawy dopływ Bzury; przepływa przez park w Zelazowej Wo-

1 Błąd ten działa przynębiająco i budzi w dziecku przekonanie, że nigdy nie osiągnie doskonałości.

W twoim wieku miałem tylko celujące... W twoim wieku twój starszy brat był już w czwartej klasie... W twoim wieku twój kuzyn Józio... Rodzice mylą się sądząc, że tymi porównaniami podnieca ambicję dziecka. Na ogół takie zestawienia wpływają przynębiająco i demoralizują. Mały człowiek słucha ze spuszczoną głową o tym, jak to dziadek zdawał całą maturę w... języku greckim, a wujek jako dziecko zawsze dostawał nagrody za uczniowskie sukcesy itd. Tymczasem Jasiowi, który jest w klasie najmłodszy, już po raz któryś tam z rzędu zdarza się „złapać” kilka trójek na wywiadówkę... W domu ojciec, wujek i dziadek z fotografią patrzają na niego spod łba. Jaś, zamiast nabrać wiary w siebie i ochoty do pracy, zaczyna się opuszczać. Jaś dochodzi do wniosku, że nigdy nie potrafi dorównać utalentowanej rodzinie.

2 Lekceważąc szkolne sukcesy dziecka, zniechęcamy je do pracy.

Złe jest gdy — dajmy na to — nauczyciel przeniesiony został z innej szkoły i dobrze wspomina dawnych wychowanków, a obecnych ocenia źle i niesprawiedliwie. A to się często zdarza i ma jak najgorsze skutki w kształceniu dziecka, które jest szczególnie uczulone na najmniejszą niesprawiedliwość ze strony starszych. Ale również kiedy dziecko w domu posłyszysz lekceważące uwagi o swoich dobrych stopniach, które dostały mu się rzekomo tylko dlatego, że „nauczyciel jest za łagodny”, albo że „widocznie bardzo niski musi być poziom w twojej klasie” — młody człowiek odczuwa gorzki i zniechęcenie. Nie on przecież opracowywał program nauczania, nie on dobierał sobie kolegów. Ze swej strony, uczynił wszystko, co należało, aby dobrze wywiązać się ze swych zadań.

3 Nie zmuszajmy dzieci do pracy ponad siły.

Czasami rodzice kierowani fałszywą ambicją przedwcześnie zapisują dzieci do szkoły i niezmiernie są dumni, że ich pociecha jest najmłodszym uczniem w klasie. To poważny błąd, który mści się w późniejszych latach życia dziecka. Koledzy bowiem współzawoźniczą ze sobą nie tylko na polu pracy umysłowej, ale i w zabawach i sportowych wyczynach. W „beniaminku” narastają kompleksy: szybko orientuje się, że starsi — słusznie czy niesłusznie — w sporach „biorą jego stronę”

TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO

DWA RAZY O WODZIE

Na sporej angielskiej wyspie Guernsey, leżącej u wybrzeży północno-zachodniej Francji, odbyło się ostatnio uroczyste uroczystości, które były przebiegiem wódki morskiej na wodę do picia. Wydałono dzienną — 13 milionów hektolitrow. Koszt jednego litra — 9 starych franków francuskich.

Według oświadczenia jednej z grup szwedzkich naukowców, ludzie nie potrafili rozpoznać w wodzie, uważanej za doskonałą czystą, ani kolu, ani zapachu, ani smaku. Zgola inaczej jest wśród zwierząt. Kropla takiej wody puszczona na język np. koła, psa czy świni powoduje bowiem natychmiastową reakcję smakową, która nawet można zmierzyć przy pomocy specjalnego przyrządu, jaki posiadała szwedzka naukowca. (cm)

UBEZPIECZENIE PRZED MGŁĄ

Anglia — jak wszyscy wiedzą — często jest nawiedzana przez tak gęste mgły, że ruch kołowy na szosach staje się wprost niemożliwy. Powoduje to wielkie zakłócenia w transporcie i na

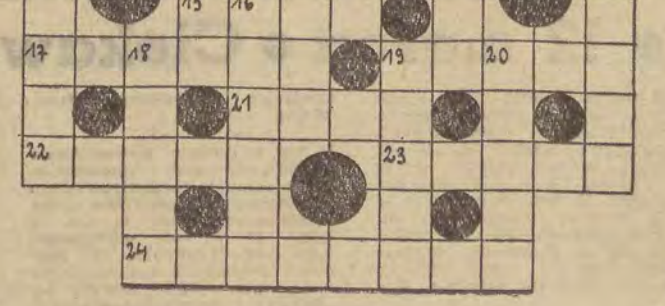
TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO

raza państwo oraz obywateli na poważne straty. Przeciwnie mgieł na razie nie konkretnego nie da się zrobić, można jednak — jak powiada inżynierowie z Laboratorium Badawczego Techniki Drogowej w Grootshorne (Berksire) — na przekór mgłom nie przerywać samochodowej komunikacji i to bez ryzyka wypadku. W tym celu wszystkie drogi angielskie należy uzbroić w dwa równoległe kable elektryczne, nadające w miarowych odstępach sygnały ostrzeżenia, a samochody zaopatrzone w aparatki elektroniczne do odbierania tych sygnałów. Opracowanie tego systemu podróżowania znajduje się już w fazie końcowej.

SKARB DLA HODOWCÓW UKRYTY W... NAFCI

Radziecki uczoney z Bałt, prof. M. Dżebrał Gusselnow wynalazł tani i niezwykle wydajny środek do przyspieszania wzrostu oraz tuczu drobiu i zwierząt domowych. Jest to wyciąg z osadu porafineryjnego ropny naftowej, który w od powiednich proporcjach dodaje się do pasz. Żywnione taką mieszaniną kury uzyskują wagę o 20 proc. większą od kur żywnionych normalnie, przy czym również o 20 proc. wzrasta i różność jaj. Doskonałe również wyniki uzyskano podkarmiając naftowymi resztkami króliki, owce, bydlę, a nawet jedwabniki. Okazało się również, że resztki naftowe użyte jako nawóz zwiększają zbiory bawełny i jarmy. Cena tego produktu wynosi 10 kopiejek za 1 kg. (cm)

TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO • TO I OWO



ne” chroniąc go przed przemocą („Musisz mi ustąpić, bo on jest najmłodszy, najslabszy, najdelikatniejszy...”). Równie szybko zdaje sobie sprawę, że gdy jest pozabawiony opiekunów, przegrywa z większością swych kolegów. Inni są wodzami, a on tylko podwładnym. W takich warunkach czasem dziecko wyrasta na donosiciela, czasem na cierpielnika. Bywają również wypadki, iż dziecko przemęczone przez kilka lat nadmierną pracą umysłową zaczyna chorować, zapada na anemię, tępeje i zatrzymuje się w rozwoju.

4 Nie urabiaj swoich wychowanków na jedno kopyto.

W klasie jest wielu uczniów. Rzadko który nauczyciel jest w stanie indywidualizować metody wychowania. Pragnąc utrzymać porządek i zapewnić sobie, jak najwięcej czasu na wykłady, ujednostajnia zasady postępowania, upraszcza kryteria ocen i pragnie wszystkich wychowanków przerobić na jedno kopyto. Denerwują go uczniowie, którzy nie mogą osiągnąć przeciętności lub wyrastają ponad nią, którzy są „inni” niż ogół, którzy buntują się przeciwko szablonowemu traktowaniu, i jak to się mówi „wymadrzają się”. Jeżeli nauczyciel zaczyna prześladować chłopca, który dla jakichś przyczyn nie może dorównać kolegom, to tym samym wpędza go w kompleks niższości. Jeżeli zaś prześladowuje, ignoruje lub krzywdzi w ocenach chłopca, który przeraża ogół, to tym samym wychowuje dla społeczeństwa — rozgoryczonego, podejrzliwego malkontenta.

5 Pamiętaj, że nie każde dziecko jest geniuszem.

Są rodzice, którzy nie umieją pogodzić się z tym, że ich dzieci są mniej zdolne od rówieśników. Czasem fakt ten nie znajduje żadnego wyjaśnienia, czasem przyczyną jest rozłargnienie (brak umiejętności skupienia uwagi), czasem — przesadna nieśmiałość. Surowi życiodawcy nie dochodzą przyczyn. Oni — zbrojni w argument „Rodzice wiedzą najlepiej, czego dziecku potrzeba” — znajdują lekarstwo na lenistwo, każąc odrabiać więcej niż zadano w szkole. W wielu wypadkach powodem nerwowego rozłargnienia czy chorobliwej nieśmiałości jest odcień z wiecejnym marsem na czole, matka — uszczypliwa i narzekająca, oboje usiłujący na dziecku wymusić genialność.

6 Dwa autorytety: szkoła i dom muszą ze sobą współdziałać.

Zanim dziecko poszło do szkoły — istniał dla niego tylko jeden autorytet: rodzice. Pod tym względem w głowie małego obywatela panował spokój, poczucie ładu i składu. Poszło do szkoły: nowy autorytet — nauczyciel. Żaden z tych autorytetów nie powinien działać na niekorzyść drugiego. A jakże często zdarzają się z jednej czy drugiej strony odruchy czegoś w rodzaju zazdrości, jakże często padają lekkomyślne wyrazy lekceważenia. Dziecko nie bardzo się powodzi w szkole — ojciec czy matka machają ręką: — Ach, takich dziś dają nauczycieli... A znów wychowawca, wobec całej klasy, mówi z przekąsem: — Widać twoi rodzice mają głowy czym innym zajęte. A powinni być... itd.

7 Cieszyć się, gdy dziecko powierza wam swoje sprawy.

Obojętni albo przemoczeni rodzice unikają prowadzenia rozmów z dzieckiem na temat jego przygód w szkole. Są to — ich zdaniem — sprawy nadto blade, podczas gdy oni rozstrzygają trudne problemy. Odejść, dziecko, nie męcz ojca. Odejść, dziecko, nie męcz matki. A dla małego człowieka jego maleńkie dramaty, gorczyca pierwszych zawodów, klótnie, bójkę, pierwsze olśnienia zachwytem, drobne zwycięstwa, przyjaźnie do grobowej deski — to cały w takich tylko doznaniach zrozumiały świat. Rodzice powinni cieszyć się, gdy dziecko okazuje im zaufanie, gdy im powierza sprawę rozstrzygnięcia wątpliwości. Niech plecie największe głupstwa, ale niech nie zamyka się w sobie. Nie dość być ojcem (matką) w adnotacji biura ewidencji ludności, nie dość dziecko ubrać i nakarmić — trzeba być pierwszym w życiu przyjacielem dziecka.

8 Nie wolno zniechęcać dzieci i nie wolno tępić ich ambicji.

Zdarza się, że nam — starym ciążą trochę wspomnienia własnych dzieł w szkole podstawowej i w gimnazjum. Byliśmy zawsze „na piątkach”, byliśmy „prymusami”, byliśmy cały czas nagradzani i co z tego? Dziś, tak zwana bieda się klepie. Siadamy goryczą zaprawione uwagi pod adresem dziecka, które przynosi, doskonałe świadectwa postępów.

To zbrodnia. Własnego rozczarowania nie możemy narzucać człowiekowi, który dopiero za kilka czy kilkanaście lat wejdzie w życie.

9 Musisz znaleźć czas na zaspokojenie ciekawości twego dziecka.

Dziecko: — Tatusiu, co to jest zegar słoneczny? Dlaczego pani w klasie mówiła, że cień może oznaczać godzinę? Ojciec: — Masz podręcznik. Przeczytaj sobie i nie zavrcaj mi głowy... Bardzo źle metody wychowania. Zdarzają się dzieci uparte, zawzięte, dzieci z charakterem, które póty będą szukać odpowiedzi aż ją znajdą. Ale są dzieci inne, które będą rozumowały w ten sposób: Jeżeli ojca to nie obchodzi, to znaczy, że sprawa jest nieważna. A jeżeli tak — to nie ma się czym przejmować. Tak rodzi się obywatel bagatelizujący sobie trud poszukiwania prawdy, unikający kłopotów związanych z przewyżczeniem przeszkód. Tak powstaje psychoczo, określona żargonowym skrótem „tumiwizm”.

10 Nie wolno odrabiać lekcji za dziecko — to fałszywa ambicja.

Rodzice rzucają się zachłannie na zeszyty swego synka czy córki i odrabiają za niego lekcje w przekonaniu, że na tym polega prawdziwa pomoc. Byle tylko dziecko miało dobre stopnie! Fałszywa ambicja. Sprytnie dziecię będzie coraz częściej uciekało się do tego rodzaju pomocy, będzie coraz to bardziej, coraz rozkoszniej bezradne. No i z czasem przestanie w ogóle samodzielnie pracować.

11 Dziecko powinno być przekonane, że ktoś je kocha ponad wszystko.

Przedstawiamy wam tylko jeden z wielu przykładów: Dziecko straciło rodziców, kiedy było niemowlęciem. Spierał się o nie rodzice ojca z rodzicami matki. W końcu jedna ze stron (obojetnie która) zwyciężyła. Ale dziecko było „trudne”, bardzo żywe i wissowate. Zmęczonym życiem dziadkowie doszli do wniosku, że najlepszą będzie oddać dziecko do internatu. Opiekunowie sądzą, że kierują się zdrowym rozsądkiem: Nie możemy mu zastąpić rodziców, trzeba je wychowywać racjonalnie. W wyniku tej decyzji dziecku zapewniono wikt, mieszkanie i opiatek, ale pozbawiono je atmosfery domowej, nie okazano mu serca. To zaważyło na kształtowaniu się jego charakteru.

12 Mały powinien cieszyć się na myśl o szkole.

Papie, albo mamie nieraz wyrwa się z ust zdanie. — Jak będziesz takim łobuzem to pójdziesz do szkoły. Tam cię nauczą pracy i dyscypliny. Mały człowiek zaczyna myśleć, że szkoła jest jakaś kara, jakimś wzięciem pozbawionym swobody. W dziecku rodzi się uzasadniona własnym doświadczeniem niechęć do nauki, która przedstawiono mu w fałszywym świetle. Przecież szkoła, to nie tylko przymus i ograniczenia, ale i wiele przyjemności, które właściwie oceniamy dopiero w wieku dojrzałym. wg. „ELLE” (Paryż)

Tymi pieniędzmi gospodarujemy sami

Skąd wpływają dochody do kasy miejskiej

Z ROKU NA ROK MALEJĄ DOTACJE SKARBU PAŃSTWA NA RZECZ BUDŻETÓW TERENOWYCH. POSZCZEGÓLNE WOJEWÓDZTWA I MIASTA WYDZIELONE WYGOSPODAROWUJĄ WIĘKSZE KWOTY, Z KTÓRYCH MOGA INWESTOWAĆ NA USŁUGI SOCJALNO - KULTURALNE I BYTOWE MIESZKAŃCÓW. JAK SYTUACJA TA KSZTAŁTUJE SIĘ W BUDŻECIE ŁODZI? ILE PIENIĘDZY ZBIERAMY ROCZNIE NASZA PRACA I OPLATAMI, ORAZ KTO I JAKIE SUMY ODPROWADZA DO KAS MIEJSKICH?

Jesteśmy przecież gospodarzami naszego miasta. Zgłaszamy postulaty pod adresem naszej władzy terenowej, a więc w pośredni sposób mamy możliwość sami i przez naszych radnych wpływać na to, jak te pieniądze wydawać.

Budżet Łodzi zamyka się jak wiadomo po stronie dochodów i wydatków sumą 2 mld. 4 mln. zł. Dochody własne stanowią 873 mln. zł, dotacja z budżetu centralnego 1 mld. 131 mln. Tak więc około 40 proc. budżetu Łodzi stanowią dochody własne.

Składają się na nie podatek obrotowy od przedsiębiorstw przemysłu terenowego - w sumie 107 mln. zł, wpłaty z tytułu zysku tych przedsiębiorstw w kwocie 263 mln. zł oraz inne wpłaty od przedsiębiorstw w gospodarce społecznej - 143 mln. zł. Te ostatnie pozycje stanowią wpłaty z tytułu amortyzacji, odsetki za zwłokę itp. Oddzielny rozdział to wpłaty przedsiębiorstw i jednostek budżetowych za usługi społeczno - kulturalne. Wynoszą one 52 mln. zł. Tu główną pozycję stanowi częściowa odpłatność ludności za żłobki, przedszkola, używalność świetlic.

Wreszcie pokażną sumę, bo aż 159 mln. zł stanowią wpływy z podatków gospodarki nieuspołecznionej (prywatnej inicjatywy). W roku ubiegłym plan dochodów wynosił 156,7 mln. zł, a został wykonany w wysokości 148,3 mln. zł. Następną dużą pozycją są podatki i opłaty od

ludności - 102,5 mln. zł. Taką sumę przewidziano za wpłacanie przez nas podatków od lokali, nieruchomości, za opłaty stempowe. Posiadacze psów zapłacą za swoich ulubieńców niebagatelną sumę 327 tys. zł.

Wreszcie różne dochody przewiduje się na sumę 45 mln. zł. Tu główną pozycję dochodów stanowi dopłata do cen napojów alkoholowych -

29 mln. zł. W roku ubiegłym planu wpływów nie wykonano ku radości Wydziału Finansowego i Rady Narodowej. Jest to bardzo rzadkie zjawisko, kiedy wydziały finansowe cieszą się, że nie zebrały tyle podatków, ile przewidziano. W wypadku dopłat do alkoholu ta radość jest uzasadniona, bowiem zmniejszyła się konsumpcja wódki.

Przewiduje się (na podstawie danych z ubiegłego roku), że kolegia karno-orzeczające nałożą kary pieniężne i grzywny na niesfornych obywateli w wysokości ok. 7 mln. 900 tys. zł, a grzywny Wydziału Finansowego na opornych podatników wyniosą przeszło 820 tys. zł.

(s. k.)

Niecodzienna uroczystość w Szkole Specjalnej nr 39



Wczoraj uczniowie Specjalnej Szkoły Podstawowej dla Dzieci Niedowidzących nr 39 przy ul. Tkackiej 34-36, przeżyli niecodzienną uroczystość przejęcia cennych darów.

Piękne radio marki „Serenada II”, komplety płyt wraz z płytami do nauki języka niemieckiego - to prezent dla uczniów tej szkoły od I sekretarza KL PZPR M. Tatarakówny-Majkowskiej. Spółdzielnie Inwalidów im. H. Sawickiej i im. Byłych Więźniów Radogoszczy, ofiarowały szkole 26 maszyn dziewiarskich. Spółdzielnia „Sztuka i Przemysł Ludowy” 380 książek do biblioteczki szkolnej. Natomiast pracownicy Spółdzielni „Beton” wykonują szereg robót remontowo-budowlanych w samym gmachu szkolnym.

W serdecznych słowach podziękował za dary uczeń tej szkoły, Andrzej Staszewski, który zagrał na pianinie jeden z utworów Mendelssohna.

Również za naszym pośrednictwem kierownictwo tej szkoły składa serdeczne podziękowania za cenne upominki I sekretarzowi KL PZPR Michałowi Tatarakównie-Majkowskiej oraz pracownikom Spółdzielni im. H. Sawickiej, im. B. Więźniów Radogoszczy, Sp-ni „Sztuka i Przemysł Ludowy” zaś Sp-ni „Beton” za wkład pracy włożony w sam gmach szkoły.

J. Kr.

Na zdjęciu: uczniowie wraz z wychowawczynią podziwiają piękne radio „Serenada II” - prezent I sekretarza KL PZPR.

Foto: L. Olejniczak

(Kas.)

Z 35 13 pozostanie w Łodzi

Pielegniarek jest wciąż jeszcze mało, toteż moment wręczania dyplomów każdej partii nowych absolwentek szkół pielęgniarstwa cieszy.

Wczoraj taka uroczystość odbyła się w Szkole Pielegniarstwa przy ul. Piotrkowskiej nr 45. Dyplomy otrzymało 35 dziewcząt, z których kilka, m. in. Helena Boda, Janina Rybak i Wacława Krawczyk ukończyły naukę jako prymuski. Wszystkie dziewczęta stanowią wykwalifikowaną kadre pielęgniarstwa. 13 z nich pozostanie w Łodzi, reszta zaś sili placówki zdrowia województwa łódzkiego w miejscowościach, gdzie mieszkają pielegniarki przy swych rodzinach.

Obecnie Szkoła Pielegniarstwa przy ul. Piotrkowskiej została przekształcona na 4-letnie Liceum Pielegniarskie, które przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny. W nowym roku utworzone zostaną dwie klasy pierwsze, w których znajdą się dziewczęta ukończące IX klas szkoły ogólnokształcącej.

Najbliższe premiery filmowe

W środę lub czwartek, wchodzi na ekran Kina „Wolność” trzeci już w krótkim czasie (po „Młodych lwach” i „Pożegnaniach z bronią”) barwny amerykański film panoramiczny „PASA ŻYCIA”, zrealizowany według słynnej powieści L. Stone’a stanowiącej bogactwo Van Gogha. Reżyserował Vincente Minnelli, w roli głównej Kirk Douglas. Z kolei „MŁODE LWY” znajdują się wreszcie w śródmieściu - na ekranie „Bałtyku”.

W „Polonii” zobaczymy w przyszłym tygodniu niemiecką adaptację „Hamleta” pt. „REZZ TA JEST MŁCZENIE”. Reżyserzy poszli na esikowie twórczości niemieckiego dramaturga, osadzając akcję po wojnie w Niemczech zachodnich. Film jest bezbłę-

dy pod względem technicznym i ma wiele zalet dobrego „kryminału”, ale powieść trzeba, że twórcy nie grzeszyli inwencją.

Trzecią premiera tygodnia będzie w poniedziałek w Kiele „WISLA” nowa komedia polska „SZCZĘŚLIWY ANTONI”, zrealizowana przez debiutującą w filmie fabularnym parę małżeńską Halinę Bielinska i Włodzimierza Haupe. Główne role grają Teresa Smigielówna i Czesław Wołłejko.

Warto także zapowiedzieć na tym miejscu, że z końcem miesiąca powróci na ekrany ciekawy film włoski reż. Rene Clementa - „Tama na Pacyfik”, który w Łodzi był grany bardzo krótko w październiku ub. roku.

(bz)

Piękna pogoda a więc warto wybrać się na wczasy

Od początku tego roku lodzianie, jak jeszcze nigdy dotąd, korzystają gromadnie z wypoczynku w domach wczasowych. W styczniu pojechało na wczasy przeszło 1000 osób, a w lutym 1900. W ubiegłym roku w tym okresie korzystało z wypoczynku w domach FWP tylko 2300 osób. Piękna pogoda, jaką ostatnio mamy dopinguje lodzian do wyjazdu na odpoczynek. Okazji nadarzyło się sporo. Jeszcze jest pewna ilość miejsc na wczasach świątecznych w Szklarskiej Porębie, Świeradowie, Karpaczu i Kudowie. Na te wczasy można jechać w zależności od życzenia od 5 do 11 dni, przy czym opłata zarówno dla pracującego, jak i członka rodziny wynosi 25 zł za dobę. Turnusy rozpoczynają się 29 i 30 marca oraz 2 kwietnia. Ważne jest i to, że wykorzystującym te wczasy nie notuje się tego w książeżkach związków zawodowych.

W czasach marcowych 14-dniowych jest jeszcze sporo. Na pracujących (członków zw. zaw.) oczekuje również Krynica po ulgowej cenie. Poza tym na wczasowiczów czeka Wisła, Bukowina Tatrzańska i wiele innych uroczych miejscowości górskich. Naszych czytelników zainteresuje niewątpliwie i to, że sprzedaż wczasów na zasadach rodzinnych przedłużona została do końca maja, a opłaty do miejscowości dolnośląskich niższe są o 20 procent. Przypominamy, że Biuro Skierowań, ul. Piotrkowska 232 przyjmuje również zamówienia telefoniczne pod nr 479-34.

(k)

Nowoczesna hala produkcyjna powstaje w Zakładach Marchlewskiego



Obok starych hal fabrycznych, zbudowanych z czerwonej cegły, powstaje na terenie Zakładów im. J. Marchlewskiego piękna, nowoczesna hala produkcyjna, prawie cały ze szkła i półfabrykatów o wysokim, lukrowanym sklepieniu. Jakże inne wnętrza tego pawilonu od ciasnych szarych, pomieszczeń fabrycznych, otrzymanych w spadku od kapitalistów. W nowoczesnej hali będzie wi-

do i słonecznie. Ściany mają odcień błękitu, banana i kości słoniowej. Zainstalowana będzie również nowoczesna klimatyzacja. Nowa khalnia - duma zakładu - ruszy już niedługo. Robotnicy będą pracować tu na najnowszych maszynach - krosnach saurerowskich.

Krosna saurerowskie wyprodukowane u nas w kraju na licencji szwajcarskiej. To ostatni krzyk techniki włókienniczej. Ciekawe, że Szwajcarzy po obejrzeniu tych krosien, wyrazili polskiemu technikom i monterom swoje uznanie.

Montaż nowych krosien saurerowskich w halni automatycznej powierzono młodemu inżynierowi Hieronimowi Komorowskiemu. Na zdjęciu inż. Komorowski (3 od lewej) z kilkoma współpracownikami przed saurem.

Inż. Komorowski pokazuje nam przy okazji (kani-ny, które w tej chwili znajdują się na krosnach. Okazuje się, że Marchlewski ma też swoją B. B. Nie jest to bynajmniej piękna kobieta, podobna do Brigitte Bardot, ale przewiewna tkanina o nazwie B. B.-90. Produkują ją na eksport do krajów erzykowych. Na sąsiednich krosnach powstają inne tkaniny, np. surowka dla Jugosławii. Ok. 30 proc. swojej produkcji „Marchlewski” kieruje za granicę, dosłownie w różne strony świata do przeszło 30 krajów.

Foto: L. Olejniczak

Uwaga członkowie DKF przy ŁDK

Z przyczyn technicznych za powiedziana projekcja na dzień 14 marca br. zostaje przeniesiona na 21 bm., godzina 19.

Foto: L. Olejniczak

Ósmy z kolei żłobek otrzymały Bałuty

Każdy nowy żłobek jest winitany przez mieszkańców naszego miasta z dużym zainteresowaniem. Wiadomo bowiem, że miejsce jest dużo mniej, niż dzieci, które rodzice chcieliby umieścić w żłobku. Nic dziwnego więc, że nowy piękny żłobek, oddany na Bałutach przy ul. Tyburskiej w bloku 37, kobiety tej dzielnicy powitały z dużą radością. Żłobek urządzony jest wspaniale, posiada świetne warunki lokalowe, zaopatrzone jest w moc zabawek. Pomiędzy on 80 dzieci.

Uroczyste otwarcie żłobka odbyło się wczoraj a od poniedziałku żarol on się już dziećmi. Żłobek przy ul. Tyburskiej jest ósmym z kolei żłobkiem rejonowym, a 13 licząc również żłobki przyzakładowe w dzielnicy Bałuty.

W tym roku Wydział Zdrowia DRN - Bałuty przekazał jeszcze swym mieszkańcom dwie placówki - aptekę w Kochanówce i poradnię rejonową przy ul. Liebelta róg Harcerskiej, która urządzona zostanie w nowo wzniesionym oddzielnym budynku.

(k)

Wiosna na działkach

Zaroiło się od stokrotek... Zaroiło od krokusów!



PIĘKNA IŚCIE WIOSENNA POGODA SPOWODOWAŁA, ŻE ZAROIŁO SIĘ W OGRÓDKACH DZIAŁKOWYCH. CO BARDZIEJ ZAPALENI DZIAŁKOWICZE NIE TYLKO, ŻE JUŻ UKOŃCZYLI PRZYCINANIE DRZEW I KRZEWÓW I PRZEKOPALI OGRÓDKI, ALE NAWET ZASIALI JUŻ NIEKTÓRE WARZYWA, JAK CEBULĘ, MARCHEWKĘ I PIETRUSZKĘ. NIEKTÓRZY ZASIALI NAWET GROSZEK, CO JEST JESZCZE BARDZO RYZYKOWNE.

Pani Helena Wójcik (na zdjęciu) ma swoją działkę w ogrodzie im. M. Mireckiego przy Al. Unii. P. Helena u początkowała już pięknie ogródek, zasiała marchewkę i bardzo ładnie wymalowała altankę na zielono. Wielu działkowiczów zbiera już nawet plony ze swych działek, a mianowicie szpinak, który pięknie przetrwał zimę i ładnie obrodził. Poza tym na działkach w tym roku pokazują się ogromna ilość kwiatów. W ostatnich dniach dosłownie zaroiło się od stokrotek i żażółcilo od krokusów.

Działkowicze nie tylko wykonują pracę w ogródkach,

ale równocześnie uczą się, aby lepiej gospodarować na działkach. Na terenie POD Morwa dokształca się na specjalnym kursie 100 osób. Poza tym wiele osób korzysta ze specjalnych pokazów ciecia drzew.

Sa i tacy, którzy chętnie rozpocząłby już pracę na działkach, ale... bezskutecznie czekają na przydział ogródka. Niecierpliwie oczekują m. in. na urządzenie ogrodu działkowicze, którzy mają przyrządzone działki przy ul. Spornej. Niestety, Wydział Zdrowia nie spieszy się z oddaniem terenu, który już od dwóch lat należy się działko-

12 marca • Ciekawe odczyty • 13 marca

Z cyklu „Teatr i film współczesny”, organizowanego przez Łódzkie Towarzystwo Naukowe - odczyt pt. „Współczesny dramat polski” wygłosi adiunkt UL dr Stanisław Kaszyński, 12 bm. o godz. 12 w sali Muzeum Sztuki przy ul. Więckowskiego 36. W czasie odczytu - fragmenty dramatów recytować będą aktorzy Teatru Nowego, Barbara Ho-

rawianka i Tadeusz Minc. Wstęp wolny.

ŁDK i Polskie Towarzystwo Astronautyczne informują, że w ramach zorganizowanego wspólnie cyklu odczytów astronomicznych, dnia 12 bm. o godz. 11 w sali odczytowej ŁDK, ul. Traugutta 18, mgr Jerzy Jatzczak z Uniwersytetu Łódzkiego wygłosi odczyt pt. „Rakiety międzyplanetarne”,

który będzie ilustrowany przez zrociami, Wstęp wolny.

Klub Kobiet zaprasza na wieczór literacki, który odbędzie się 13 bm. o godz. 18 w lokalu Zarządu Łódzkiego LK przy ul. A. Struga 1.

Odczyt pt. „Twórczość Lwa Tołstoja” - wygłosi Adam Ochocki, recytować będzie Zofia Kamińska.

Odczyty z dziedzin życia różnych narodów, cieszą się dużym zainteresowaniem mieszkańców naszego miasta. Jeżeli kogoś interesuje życie codzienne przeciętnego Amerykanina - organizator, tj. Łódzki Dom Kultury serdecznie zaprasza na prelekcję doc. dr. Michała Jabłońskiego, 15 bm. o godz. 18, w ŁDK, ul. Traugutta 18. Wstęp wolny.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

GOSPODARSTWO 5,5 ha... DOMEK murywany pięciopiętrowy... PLAC 1.000 m kw. rogowy...

OGŁOSZENIA DROBNE... DOMEK murywany pięciopiętrowy... PLAC 1.000 m kw. rogowy...

OGŁOSZENIA DROBNE... DOMEK murywany pięciopiętrowy... PLAC 1.000 m kw. rogowy...

OGŁOSZENIA DROBNE... DOMEK murywany pięciopiętrowy... PLAC 1.000 m kw. rogowy...

MASZYNE na kłaprowy... TOKARNIE zegarniarska... KOLNIERZE z liśw... SYPIALNIA nowa...

KURY karmazyny... MOTOCYKL „Junak”... SAMOCHOD „P-70”... MOTOCYKL z wózkiem...

CHEVROLET De Lux... MOTOCYKL „Junak”... SAMOCHOD „Skoda”... MOTOCYKL „Jawa”...

OPERATORÓW koparek... INŻYNIERKA mechanika... INŻYNIERKA lub technika... INŻYNIERKA lub technika...

OPERATORÓW koparek... INŻYNIERKA mechanika... INŻYNIERKA lub technika... INŻYNIERKA lub technika...

OPERATORÓW koparek... INŻYNIERKA mechanika... INŻYNIERKA lub technika... INŻYNIERKA lub technika...

SPRZEDAŻ

MASZYNE do szycia... MASZYNE dzwielarska... MASZYNE do szycia...

KUPNO

TASME stalowa... SAMOCHODY - motocykle... SAMOCHOD „Syrena”...

NAUKA

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE... NOWOCZESNY króć u...

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFORO-WICZ... Dr KUDBEWICZ specja...

ROZNE

UWAGA! Pogotowie Telewizyjne... NAPRAWIAM maszyny...

PRACA

GOSPODIA na stale... POMOC do dwuletniego...

LUKALE

SAMOTNY, poważny inżynier... MIESZKANIE posklepo...

Go? Gdzie? Kiedy?

13.3. „Szczęściarz Antoni”... WOLNOSC (Przybyszewski)...

KINA I KATEGORII

MUZA (Pabianicka 173)... PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego)...

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150)... MUZEUM HIST. BUCHU REWOLUCYJNEGO...

MUZEUM

MUZEUM HIST. BUCHU REWOLUCYJNEGO... MUZEUM HISTORII WŁO-KNIENICTWA...

Diżury szpitali

POŁOŻNICTWO... Szpital Położniczo-Ginekologiczny im. dr H. Jordana...

PRACA

GOSPODIA na stale... POMOC do dwuletniego...

LUKALE

SAMOTNY, poważny inżynier... MIESZKANIE posklepo...

PRZETARG

Zakład Energetyczny Łódź-Miasto... Zakres robót obejmuje:

SREBRO

KUPEJE SKLEP „ARS CHRISTIANA”... Łódź, ul. Lutomska 17...

PRACOWNICY POSZUKIWANI

FREZERÓW zatrudniają natychmiast... INŻYNIERKA geodezja, inżyniera do robót ziemnych...

APTEKI

Tuwima 19, Włoczańska 37... Godzina 14-18 Śródmieście...

ANTONI ADAMSKI

Dnia 10 marca 1961 roku zmarł, przerywszy lat 83... Antoni Adamski

ANTONI ADAMSKI

dlugoletni pracownik ZPB im. T. Kościuszki w Łodzi... Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 13 bm...

ZONA, DZIECI, WNUKI, PRAWNIK

ZONA, DZIECI, WNUKI, PRAWNIK i RODZINA... ZŁOŻENIE

Pierwsze punkty do podziału w mistrzostwach piłkarskich

Dziś startuje 9 par II ligi

My jeszcze oglądamy spotkania sparingowe, a już dziś, na 9 boiskach kraju, zainaugurowany zostanie sezon mistrzowski. Do rozgrywek przystępuje mianowicie 18 zespołów II ligi. — Bomba poszła w górę — jak wolała na wysigach. Za tydzień porcje emocji zostaną zwielokrotnione, gdy na stadionach wyjdą w pełnej gali drużyny ekstraklasy. Schwytyani w krąg przeżyć piłkarskich, swobodniej odczekać będziemy mogli dopiero późną jesienią. Mogło się jeszcze miesiąc temu wydawać, iż spadła tempe-

ratura zainteresowania futbolem. Ledwie jednak podeschły boiska, a piłkarze zaczęli przedsezonowe manewry, namiętności kibiców zagrały pełną gamą. Jest trudne do uwierzenia, aby kiedykolwiek mogły w ogóle osłabnąć. Ci i owi narzekali wczoraj, iż kalendarzyk dzisiejszych imprez łódzkich cierpi na brak koordynacji, bo to na tę samą prawie godzinę wyznaczono trzy główne wydarzenia nie dzieł. Uznając celowość koordynowania zawodów tak, by kibic mógł obejrzeć w ciągu jed-

nego dnia możliwie wszystkie rzeczywiste atrakcyjne spotkania, musimy jednak stwierdzić, że jest to niezwykle złożone zadanie. Wchodzimy w pełnię sezonu i jest niezmiernie trudno ustalić hierarchię ważności i emocjonalności. Wyobraźmy sobie bowiem, że Gwardia przesuwałaby swój mecz bokserki z GWKS Wybrzeże na godzinę popołudniową. Kolidowałyby one z telewizyjną transmisją ostatniego dnia hokejowych mistrzostw świata. A kibic jest osobistością nienasyconą, chciałby oglądać wszystko, co dzieje się interesująco.

Trzeba więc zgodzić się, iż nadszedł czas dokonywania selekcji imprez. Dziś, trzeba wybrać między kolejnym występem pięściarza, meczem piłkarzy ligowego LKS i sparingiem kandydata do mistrzowskiego tytułu III ligi — RTS Widzew.

Nie ma obaw, wszystkie te wydarzenia znajdą zapewne wystarżającą liczbę amatorów.

Niczego też bardziej nie chcielibyśmy życzyć łódzki kibicom, jak właśnie możliwie największego wyboru imprez w ciągu całego sezonu. I to imprez dobrych!

Gimnastyczna niespodzianka w spartakiadzie widzowskich szkół

Już rozpoczęły się spartakiady. Pierwsza wystartowała dzielnica Widzew, która przeprowadziła część wstępną tej masowej imprezy — zawody gimnastyczne szkół podstawowych. Na starcie stanęła niezmiernie duża liczba dziewcząt i chłopców — 125. Obserwatorzy stwierdzili jednomyślnie, że była to najbardziej — w ciągu ostatnich lat — udana tego rodzaju impreza. Wychowawcy fizyczni, zapewne nie bez pomocy kierowników szkół i komitetów rodzicielskich zdołali, w porównaniu z latami ubiegłymi, ogromnie podnieść poziom gimnastyki w swych szkołach i dzięki temu piątkowe zawody uzyskały wysoką ocenę ekspertów.

W klasyfikacji zespołowej dziewcząt, pierwsze miejsce zajęła drużyna Szkoły nr 32 — 133,5 pkt., przed Szkołą nr 139 — 129,25 pkt. i Szkołą nr 149 — 128,85 pkt.

Indywidualnie wygrała Wanda Borowiecka (Szkoła nr 32) przed Alicją Lech (Szkoła nr 4) i Iwoną Kobus (Szkoła nr 149). W klasyfikacji zespołowej chłopców, triumfowała także drużyna Szkoły nr 32 — 131,45 pkt., przed Szkołą nr 29 — 128,40 pkt. oraz Szkołą nr 149 — 127,70 pkt. Indywidualnie wygrał Grzegorz Szczyja (Szkoła nr 32) przed Januszem Baranieckim (Szkoła nr 32) oraz Lechem Kowalczykiem (Szkoła nr 29).

Polak Paliński i Amerykanin Kono rekordzistami w Moskwie

MOSKWA. W sobotę, 11 bm. w ostatnim dniu międzynarodowych zawodów w podnoszeniu ciężarów o nagrodę Moskwy wielki sukces odniósł reprezentant Polski Ireneusz Paliński, zajmując w wadze lekkociężkiej pierwsze miejsce i bijąc rekord świata w podrzucie 186,5 kg oraz rekord Polski w trójbój olimpijskim 460 kg.

Walka była niezwykle zaciekła. W wyciskaniu Polak stracił 12,5 kg do Stepanowa (ZSRR). Przed ostatnią konkurencją — podrzutem różnica wynosiła 15 kg. Polak rozpoczął swój koronny bój, gdy wszyscy rywale już skapitulowali. Paliński rozpoczął od ciężaru 182,5 kg. Pierwsze podejście spałło, ale drugie udane zapewniło mu zwycięstwo.

W trzeciej próbie przy olbrzymim dopingu 3-tysięcznej widowni Paliński podniósł ciężar 186,5 kg, poprawiając o 0,5 kg własny rekord świata. W trójbój osiągnął 460 kg, a więc o 5 kg lepiej od rekordu Polaka.

Podczas zawodów Amerykanin Tomy Kono ustanowił nowy rekord świata w wadze średniej, uzyskując w trójbój 460 kg.

W pierwszym meczu drugiego dnia odbywającego się w Warszawie międzynarodowego sześciomeczu szablowego spotkały się zespoły Polska II oraz ZSRR. Łatwe zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy 12:1.

W drugim meczu przedpołudniowym szablownicy USA, najgroźniejszego rywala Polacy w walce o „szablę pana Wołodjowskiego”, ponieśli porażkę w meczu z Francją. Spotkanie zakończyło się wynikiem 8:8. Francuzi wygrali jednak lepszym stosunkiem trafień 67:59.

Piękny sukces odniosła w sobotę po południu druga reprezentacja Polski, która pokonała zwyciężającą poprzednim meczem z USA drużynę Francji. Polacy przy stanie 8:8 wygrali z Francuzami lepszym stosunkiem trafień 59:55.

W kolejnym meczu warszawskiego sześciomeczu szablowego Związek Radziecki pokonał NRF 9:7.

Po dwóch dniach sześciomeczu pierwsza reprezentacja polskich szablistów jest jedynym zespołem, który nie poniósł porażki. W ostatnim meczu drugiego dnia turnieju Polacy pokonali reprezentację USA 11:5.

Po dwóch dniach warszawskiego sześciomeczu szablowego

I reprezentacja Polski jedynym zespołem bez porażki

Podwójne zwycięstwo Polski z USA

W pierwszym meczu drugiego dnia odbywającego się w Warszawie międzynarodowego sześciomeczu szablowego spotkały się zespoły Polska II oraz ZSRR. Łatwe zwycięstwo odnieśli zawodnicy radzieccy 12:1.

W drugim meczu przedpołudniowym szablownicy USA, najgroźniejszego rywala Polacy w walce o „szablę pana Wołodjowskiego”, ponieśli porażkę w meczu z Francją. Spotkanie zakończyło się wynikiem 8:8. Francuzi wygrali jednak lepszym stosunkiem trafień 67:59.

Piękny sukces odniosła w sobotę po południu druga reprezentacja Polski, która pokonała zwyciężającą poprzednim meczem z USA drużynę Francji. Polacy przy stanie 8:8 wygrali z Francuzami lepszym stosunkiem trafień 59:55.

Z hokejowych mistrzostw świata Zwycięstwa faworytów

W sobotę, 11 bm. na hokejowych mistrzostwach świata w Szwajcarii padły następujące wyniki:

W Genewie Czechosłowacja wygrała z NRD 5:1 (1:0, 2:1, 2:0), a w Lozannie Związek Radziecki zwyciężył NRF 11:1 (2:0, 4:1, 5:0). Były to mecze grupy A.

W meczu grupy B Szwajcaria wygrała z Włochami 5:3 (1:1, 2:1, 2:1). A w grupie C Południowa Afryka zwyciężyła Belgię 9:2 (0:2, 5:0, 4:0).

Późnym wieczorem odbyły się dwa mecze grupy A. W Genewie Szwecja pokonała USA 7:3 (1:2, 2:1, 4:0), a w Lozannie Kanada wygrała z Finlandią 12:1 (7:1, 1:0, 4:0).

Liga angielska

Arsenal — Blackburn	0:0
Birmingham — Aston Villa	1:1
Burnley — Chelsea	4:1
Cardiff — Tottenham	2:2
Fulham — Bolton	3:2
Manchester City — Everton	2:1
Newcastle — Manchester U.	2:1
Nottingham — Blackpool	1:1
Preston — West Ham	0:0
Sheffid W. Wolverhampton	4:0
West Bromwich — Leicester	1:0
Leyton — Luton Town	2:1
Liverpool — Huddersfield	3:1

Rodzice nagrodzili mistrzynię Łodzi

Koło rodzicielskie VII LO, doceniając wagę wychowania fizycznego w szkole, jak również wysiłek drużyny siatkówki i koszykówek SKS, które zdobyły ostatnio mistrzostwo szkół średnich, wreczyło 15 uczniom szkoły książeczki oszczędnościowe, opiewające na kwotę po 100 złotych każda.

Kierunek na futbol i lekkoatletykę obrala łódzka młodzież

— Kiedy przyjmiecie zgłoszenia na treningi w Spale? — Czy można już zgłosić drużyny do mistrzostw lekkoatletycznych? — Halo, „Dziennik Łódzki”? My byśmy bardzo chcieli grać o mistrzostwo piłkarskie Łodzi szkół, ale nie mamy sprzętu. Gdzie by można pożytyć?

Takie telefony otrzymywaliśmy w ciągu całego dnia wczorajszego, w związku z naszym artykułem, omawiającym program imprez, jakie będziemy w ciągu najbliższych tygodni organizowali, wspólnie ze Związkiem Młodzieży Socjalistycznej. Jak się przekonaliśmy, ziarno padło na niezwykle bogaty grunt. Nim jeszcze ustalone zostały szczegóły zawodów lekkoatletycznych i piłkarskich młodzieży szkolnej, już mamy przekonywujące sygnały dużego zainteresowania. W związku z tym wyjaśniamy:

Aktualnie opracowywane są regulaminy zawodów. Zasady uczestnictwa będą podawane na łamach „Dziennika Łódzkiego”, podobnie jak poinformujemy o wszystkich innych szczegółach imprez.

Formalnie zapisy do mistrzostw lekkoatletycznych i piłkarskich (dla szkół podstawowych) jeszcze nie zostały otwarte, lecz już jesteśmy w posiadaniu kilku zgłoszeń. Młodzież pali się do startu i chyba bezdziesięciu musieli przyspieszyć jego pierwszy termin, teoretycznie ustalony na drugą połowę kwietnia.

Cieszy nas ogromnie to zainteresowanie i spieszymy z wiadomością, iż deklaracje pomocy i współpracy zgłaszają instytucje oraz organizacje, zaledwie pośrednio związane z działalnością młodzieżową. Z tego wniosek, iż mistrzostwa otrzymają ramy organizacyjne, jakich dotąd Łódź nie oglądała.

Dziś bokserzy Gwardii żegnają mistrzowski sezon na własnym ringu

Trzechsetną walkę Rozpierskiego i wiele ciekawych pojedynków zapowiadają organizatorzy dzisiejszego meczu ligowego Gwardii z Wybrzeżem.

Kierownika sekcji pięściarskiej Gwardii, p. M. Sikorskiego, pytamy, z kim walczyć będzie Rozpierski.

— Przeciwnikiem Rozpierskiego będzie albo Kulesza albo Byczkowski. Jeden i drugi zaliczają się do czołówek i niewątpliwie walka będzie słała na wysokim poziomie sportowym.

— Jak trenował ostatnio Stańczykowski?

— Zawodnik ten w ostatnich 2 tygodniach znacznie się po-

prawił. Uczeszcza pilnie na treningi.

— Czy wszyscy bokserzy Gwardii czują się dobrze?

— Wszyscy są zdrowi. Tym razem nie mieli oni zbyt wielkich kłopotów z ustaleniem wagi. Postaramy się wyjść na ring w możliwie najlepszym składzie. Będzie to nasz ostatni w Łodzi mecz ligowy. Następnym razem pokażemy się w meczu z bokserami Dynamo (Berlin). Odbędzie się on w drugiej połowie kwietnia. Do tego czasu będziemy już po mistrzostwach Łodzi i Polski.

— Jestem przekonany, że w drużynie Gwardii znajdzie się wielu mistrzów Łodzi, a może i mistrzowie Polski.

● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA” ● POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AL MORGAN (43)



Przełożyła CECYLIA WOJEWODA

— Panie szefie — powiedział przez ramię — zrobię, co będę mógł, ale nie rezygnuję z to, czy mi się uda dowiedzieć pana na miejsce. Miałem już kurs w tamtą stronę i dojechałem tylko do Siedemdziesiątej Dziewiątej i Parku.

— Tłumy? — spytałem.

— Tłumy! Chciałbym mieć takie tłumy na moim pogrzebie. Na Siedemdziesiątej Dziewiątej jest straszny zator i nie wolno przystanąć bliżej niż w odległości czterech bloków od tego studia.

— Jedź pan, zobaczymy.

— Nie chcę wcale wyrzucać pana z tak-

sówki, panie szefie — rzucił znów przez ramię. — Radzę pojechać z mną do Pierwszej Alei i przesiąść się tam do autobusu. Autobusy dojeżdżają.

— Żadnych autobusów. Jedźmy.

— Okej. Mam czas, a licznik wybija centy. To pan płaci, panie szefie.

Nie przesadził wiele. Tłumy były już widoczne poczynając od Piątej Alei i Siedemdziesiątej Ulicy. Z początku widać było na przestrzeni jednego bloku tylko z pięćdziesięciu czy sześćdziesięciu osobników idących bez celu w kierunku zachodnim bocznymi ulicami. Siedemdziesiąta Dziewiąta Ulica była naprawdę zapełniona. Widać, jak wygląda okolica boiska w sobotę po południu, zaraz po skończeniu meczu. Tłum pieszych zalał ulicę, a w środku ciągnęła się cienka linia samochodów posuwających się jak żółwie. Szofer przywał ręką do klaksonu i powoli zaczęliśmy się przedzierać przez tłum. Wysiadłem przy Siedemdziesiątej Dziewiątej i Trzeciej i dalej szedłem piechotą. Oberwałem porządnie od policjanta na rogu Drugiej Alei, kiedy usiłowałem jak losowo przebić się przez fale tłumy przedzieli prądowi.

Poszedłem na północ Drugą i skręciłem w Osiemdziesiątą. Teraz poruszałem się

swobodniej aż do rogu Pierwszej Alei. Tu już był tylko tłum. Wpadłem w czołbę, przycisnąłem ramiona do boków i poczapalem naprzód niesiony falą masy ludzkiej. Dziwny to był tłum. Przeważnie kobiety i mnóstwo dzieci. Meżczyźni wyglądali cokolwiek zaniedbani i zmęczeni. Na leżeli do typu ludzi, których się widzi wychodzących po południu z kin na Czterdziestej Drugiej Ulicy. Był to tłum hałaśliwy, zadowolony, jakby zmierzzał na zabawę ludową w Parku Centralnym. Waskie gardło zaczynało się na rogu Osiemdziesiątej Pierwszej Ulicy. Odzwierni Amalgamatę w mdłych szaro-granatowych liberach pomagali policji. Na szczęście jeden z odzwierniących zwał mnie i z pomocą kilku kolegów utworzył coś w rodzaju ruchomej bariery, która odgrodziła mnie od tłumy i pozwoliła dobrać do wejścia dla artystów.

Kiedy znalazłem się za drzwiami, poza obrębem hałaśliwego tłumy, zmiana wprost mnie oszołomiła. Ciszę za ciężkimi drzwiami, obłożonymi izolacyjnymi płytami, odczułem jak nagłą głuchotę. Po chwili doszedł moich uszu niski ton muzyki organowej, a słodka, zbyt silna woń kwiatów uderzyła we mnie jak fala. Odzwierni dotknął wyczyszczonego na glancie runda starego filcowego kapelusza, który mu sie-

dział ciasno na głowie, a ja zauważyłem, że kurlyna zakrywa zupełnie pustą scenę. Odzwierni wskazał ręką drzwi u podnóża niskich schodów.

— Proszę uwaga! — powiedział. — Proszę uwaga!

Otworzyłem te drzwi i przeszedłem przez korytarz prowadzący do lewej nawy widowni.

Studio 41 było kiedyś starym kinem w rodzaju tych kin, w których wyświetla się trzy różne filmy dziennie i pobiera się dwadzieścia osiem centów za wstęp, w których widzowie mogą się raczyć dmuchaną kukurydzą z ogromnego automatu ustawionego w poczekalni i w których unosi się słaby zapach kociej uryny. Amalgamatę dokonało prawdziwej operacji kosmetycznej na tym wnętrzu. Podłogi pokryto chodnikami, zmieniono fotele, przebudowano scenę i zainstalowano trybuny dla aparatów radiowych i kamer telewizyjnych. Wnętra zostały gustownie urządzone w szaro-granatowych barwach Amalgamated.

Ciągle tu jeszcze unosił się zapach kociej uryny.

Przystanąłem w drzwiach na parę minut i rozejrzałem się wokół.

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 298-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Składowe odpow. 294-75 Dział ekon. 223-65 Dział męski 228-32. 237-47 Dział kult. 341-10 Dział Sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 811-30, 293-00. wewn. 30, czynne do 15.30. sobota do ul. Roosevelta 17. koryt. PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96. Centrala 298-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Składowe odpow. 294-75 Dział ekon. 223-65 Dział męski 228-32. 237-47 Dział kult. 341-10 Dział Sportowy 208-95. Dział listów i interwencji 343-80. Telefon Usługowy 303-04. Redakcja nocna 279-76. Biuro Ogłoszeń 811-30, 293-00. wewn. 30, czynne do 15.30. sobota do ul. Roosevelta 17. koryt. PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa”, Łódź, Piotrkowska 96.